Kurier Szczeciński

CZWARTEK, 4 PAŹDZIERNIKA 1979 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 223 (10 794) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Inauguracja roku akademickiego w PAM i WSP

Z optymizmem w nowy rok

NA inaugurację roku akademickiego w Pomorskiej Akademii Medycznej przybyli wczoraj: przedstawicielka Wydziału Nauki KC PZPR Halina Krysanka, wiceminister zdrowia i opieki społecznej Stanisław Marcinowski, sekretarz KW PZPR Ryszard Rafajłowicz, wicewojewoda Zbigniew Janowski, prezydent miasta Jan Stopyra, przewodniczący WK SD Tadeusz Stadniczeńko, przedstawiciele służby zdrowia województwa gorzowskiego.

Po wysłuchaniu hymnu państwowego do zebranych gości, pracowników naukowo-dydaktycznych i młodzieży akademickiej zwrócił się rektor PAM prof. dr hab. Zbigniew Jańczuk, kreśląc obraz dokonań szkoły w ubiegłym roku akademickim. Uczelnię opuściło 389 absolwentów z dyplomami lekarskimi oraz 52 stomatologów.

PAM w całej pełni włącza się w system rozwiązywania problemów zdrowotnych, wykonując 102 tematy prac zleconych o charakterze rządowym, węzłowym, międzyresortowym, resortowym, wskazanych przez PAN oraz 128 tematów własnych.

W omawianym okresie naukowcy opublikowali 200 prac, w tym 11 skryptów i podręczników. Stopnie naukowe doktora nauk medycznych uzyskały 23 osoby, doktora habilitowanego — 1 osoba i profesora nadzwyczajnego — 1 osoba.

Stan posiadania uczelni powiększył się o nowy budynek dydaktyczny dla zakładów teoretycznych (oddany przed trzema dniami na terenie Państwowego Szpitala Kli-

(Dokończenie na str. 2)

Zespół redakcyjny „Książki i Wiedzy" — w Szczecinie

- Spotkanie w KW PZPR
- Wystawa Wydawnictw

OD WCZORAJ goszczą w Szczecinie członkowie zespołu redakcyjnego Wydawnictwa „Książka i Wiedza". W czasie trzydniowego pobytu zapoznają się oni z osiągnięciami gospodarczymi, społecznymi i kulturalnymi naszego województwa, odwiedzając m. in. Zamek Książąt Pomorskich, Muzeum Pomorza Zachodniego, szczecińskie zakłady pracy (Stocznię „Warskiego", Zespół Portowy Szczecin—Świnoujście).

Pierwszy dzień pobytu gości z KiW rozpoczęło spotkanie, w którym uczestniczyła sekretarz

(Dokończenie na str. 3)

PRZY odrobinie pomysłowości i kasztany mogą zdobić...

CAF—Kłoś

Nowi zdobywcy Mount Everestu

DELHI PAP. Grupa złożona z trzech Niemców z RFN, Szwajcara i dwóch tubylców zdobyła w poniedziałek szczyt najwyższej góry świata, Mount Everestu. Poinformowało o tym w środę nepalskie Ministerstwo Turystyki.

Ekspedycja rozpoczęła wspinaczkę przed miesiącem i posuwała się w kierunku szczytu Mount Everest tą samą drogą, którą po raz pierwszy przed 26 laty przebył Nowozelandczyk Edmund Hilary.

Najstarszym dotychczas zdobywcą Mount Everestu jest 50-letni adwokat zachodnioniemiecki Gerhard Schmatz.

Podróż papieża po Stanach Zjednoczonych

Dziś — w Chicago

WASZYNGTON PAP. Papież Jan Paweł II, który wczoraj po południu przybył do Filadelfii, dziś w godzinach rannych — czasu miejscowego — udał się do kościoła św. Piotra, gdzie znajdują się relikwie św. Jana Nepomucena, a następnie do Ivis Center, gdzie odprawił nabożeństwo dla duchowieństwa i seminarzystów. Przed południem papież udał się w dalszą podróż po USA i odleciał do Des Moines, w stanie Iowa, gdzie odwiedził małą wiejską parafię. Jeszcze tego samego dnia uda się stamtąd do Chicago, gdzie po krótkiej wizycie w katedrze spotka się wieczorem z zakonnikami w jednym z kościołów.

Weto Sadata

KAIR PAP. Lewicowa partia egipska, Partia Narodowo-Postępowa, poinformowała, że prezydent Egiptu Sadat skorzystał z prawa weta, jakie mu przysługuje na mocy konstytucji obowiązującej w Egipcie, i sprzeciwił się zwolnieniu z aresztu 14 osób, których wypuszczenia na wolność zażądał najwyższy sąd bezpieczeństwa państwa.

Owych 14 osób należy do grupy 38 aresztowanych w sierpniu br. pod zarzutem przynależności do zdelegalizowanej Egipskiej Partii Komunistycznej oraz innych oskarżeń politycznych. Decyzja sądu zapadła 15 września br. i prezydent przed upływem 15 dni od jej powzięcia — po tym terminie mogłaby się stać prawomocna — zgłosił weto.

Edward Gierek spotkał się z dziennikarzami

Rozmowa o żywotnych sprawach kraju

WARSZAWA PAP. Wczoraj odbyło się kolejne okresowe spotkanie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z liczną grupą dziennikarzy, przedstawicieli prasy centralnej i terenowej, agencji, radia, telewizji i czasopism. W spotkaniu, które prowadził zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jerzy Łukaszewicz, wziął udział kierownik Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR, Kazimierz Rokoszewski.

NA wstępie Edward Gierek podkreślił, iż obecne spotkanie z dziennikarzami odbywa się w okresie niezwykle ważnym dla naszej partii — w przededniu rozpoczęcia dyskusji przed VIII Zjazdem PZPR. Komisja Zjazdowa przygotowała już projekt wytycznych, który w połowie października zostanie rozpatrzony na plenum KC. Zawiera on wstępną ocenę rozwoju społeczno-gospodarczego Polski w bieżącym dziesięcioleciu, ze zwróceniem szczególnej uwagi na drugą jego połowę, a także określa kierunki rozwoju naszego kraju w latach 1981—1985, które będą również rzutowały na kolejny okres rozwoju, w drugiej połowie lat osiemdziesiątych.

W swoim wystąpieniu, w którym znalazła się także odpowiedź na wszystkie, liczne pytania zgłoszone przed spotkaniem, I sekretarz KC PZPR skoncentrował się na kilku grupach zagadnień. Na plan pierwszy wysunęły się w nich problemy społeczno-gospodarcze, w tym zwłaszcza problemy energetyki, transportu, eksportu, efektywności gospodarowania oraz planowania i zarządzania.

OMAWIAJĄC kwestie społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, Edward Gierek skoncentrował się na kilku najbardziej aktualnych problemach. Pierwszy z nich — to kłopoty energetyczne. Dają się nam one we znaki — stwierdził I sekretarz KC — mimo, iż rozwój energetyki w bieżącym 10-leciu jest bardzo szybki. Tylko w latach 1971—78 jej produkcja wzrosła o prawie 80 proc., a moc zainstalowana o 72 proc. (z 13 900 MW w 1970 r. do ok. 24 tys. MW w ub.r.).

Tempo to, należące do najwyższych w świecie, okazało się jednak niedostateczne w obliczu jeszcze szybciej rosnących potrzeb kraju. Przemysł, a także gospodarstwa domowe, rolnictwo itp. pochłaniają z roku na rok więcej prądu. Nasza energetyka nie zawsze za tym nadąża.

CZYNI się bardzo dużo — powiedział I sekretarz KC — dla zmniejszenia deficytu mocy, dla właściwego przygotowania energetyki do nadchodzącej zimy i lepszej jej pracy w przyszłości.

WIELE miejsca poświęcił Edward Gierek zagadnieniom handlu zagranicznego, zwłaszcza zaś potrzebie wydatnego zwiększenia polskiego eksportu. Jest to jedyna droga poprawy naszego bilansu płatniczego, zapewnienia sobie środków nie tylko na spłatę kredytów, ale i na wzrost importu surowców, materiałów oraz towarów konsumpcyjnych. Dlatego — podkreślił I sekretarz KC — tak dużą wagę przykładamy do rozwoju specjalizacji eksportowej poszczególnych gałęzi przemysłowych, do nadania całej gospodarce bardziej proeksportowego charakteru.

Odczuwalne zwiększenie eksportu — stwierdził E. Gierek — wszechstronny rozwój współpracy z krajami socjalistycznymi, zwłaszcza zaś ze Związkiem Radzieckim, ściślejsze powiązania kooperacyjne z przodującymi firmami świata — to zarazem istotny impuls dla naszej gospodarki na rzecz wzrostu jej efektywności, a także dalszego doskonalenia systemu zarządzania i planowania w naszym kraju.

Problemy podniesienia efektywności — oświadczył I sekretarz KC — stanowią od dłuższego już czasu niezmiennie ważny czynnik dalszego rozwoju społeczno-ekonomicznego kraju. Obecnie natomiast — w trudniejszych warunkach zewnętrznych i wewnętrznych — nabierają nowej rangi. Pierwszym, kardynalnym związanym z tym zadaniem — na ostatni kwartał br. i na rok przyszły — jest zapewnienie wykonania podstawowych założeń planu.

W NAJBLIŻSZEJ perspektywie trzeba będzie doprowadzić do zharmonizowania rozwoju gospodarczego, doskonaląc w

(Dokończenie na str. 2)

Za pośrednictwem „Kuriera" pyrzyccy sadownicy zapraszają szczecinian

30 TON JABŁEK CZEKA NA WAS

(w sobotę niedzielę)

30 TON JABŁEK CZEKA NA SZCZECINIAN! Są to odmiany nadające się albo do natychmiastowego spożycia, albo do dłuższego przechowywania. Jest więc okazja, aby wzbogacić zimowe zapasy witamin w domowych spiżarniach.

NIE TRZEBA zapisywać się na żadne listy. **Wystarczy przyjechać w ciągu najbliższych dwóch wolnych od pracy dni do Pyrzyc i w specjalnych stoiskach przed bramami sadu przy ul. Staromiejskiej 77 dokonać zakupu owoców w cenie 6 i 8 zł za kilogram.**

Za pośrednictwem „Kuriera Szczecińskiego" **Zakład Rolny KPGR w Pyrzycach zaprasza szczecinian.** Dążąc do pełnego wykorzystania tegorocznego urodzaju owoców, chce równocześnie maksymalnie ułatwić mieszkańcom wielkiej aglomeracji zaopatrzenie się w jabłka.

(Dokończenie na str. 2)

Śnieg w Moskwie

MOSKWA PAP. Mieszkańcy Moskwy chodzą już po ulicach w ciepłych zimowych okryciach. Wczoraj w stolicy ZSRR spadł pierwszy śnieg.

DEKADA KULTURY CSRS

Szczecinianie o imprezach

WCZORAJ dokonaliśmy błyskawicznego rajdu po wystawach i ekspozycjach związanych z VII Dekadą Kultury CSRS, zadając zwiedzającym pytania na temat ich wrażeń i odczuć zrodzonych z obcowania ze sztuką czechosłowacką.

WE wszystkich odpowiedziach na plan pierwszy wybijało się niekłamane uznanie i potrzeba tego rodzaju imprez, pozwalających bardziej szczegółowo zapoznać się z osiągnięciami naszych sąsiadów z południa w dziedzinie kultury i sztuki. W obrazach i grafikach uwypuklano ład konstrukcji, ich komunikatywność, świeżość ujęcia tematu, kolorytu, mistrzostwo czy wręcz wirtuozerię warsztatową. Natomiast w rzeźbach i aranżacjach rzemiosła artystycznego — piękno kształtów, dynamikę, siłę oddziaływania, symbolikę. Oczywiście, iż każdy z naszych rozmówców miał tu swój ulubiony obraz, grafikę, rzeźbę, przemawiającą do niego najbardziej i wywołującą głębokie przeżycia estetyczne, nikt jednak nie ograniczał się wyłącznie do

(Dokończenie na str. 3)

DZIŚ W NUMERZE: Refleksje nad odpowiedzialnością ◆ Kto nie chodzi do szkoły? ◆ Muzyczne to i owo ◆ Zawsze z załogą

Edward Gierek spotkał się z dziennikarzami

(Dokończenie ze str. 1)

dalszym ciągu system zarządzania i planowania. Propozycje w tych sprawach zawierać będą wytyczne na VIII Zjazd.

Edward Gierek wskazał, że jednym z węzłowych składników efektywności jest poziom kosztów własnych produkcji. Ich obniżanie — przy zachowaniu wszelkich jakościowych walorów wytwarzanych artykułów — to również najskuteczniejsze przeciwdziałanie wzrostowi cen.

I sekretarz KC PZPR stwierdził, iż problemy i zadania związane z poprawą warunków życia najniżej sytuowanych grup ludności znajdują poczesne miejsce w projekcie wytycznych na VIII Zjazd partii. Chodzi zarówno o odpowiednią politykę płac i świadczeń społecznych, jak i politykę mieszkaniową, cenową, a także np. kształtowanie struktury produkcji artykułów codziennego użytku i zapewnienie dostaw artykułów standardowych. Zwracamy także uwagę na potrzebę umacniania socjalnych funkcji zakładów pracy.

ODPOWIADAJĄC na inne pytania, Edward Gierek m. in. podkreślił wysoką hierarchię, jaką partia i państwo nadaje trosce o trwałość i rozwój polskiej rodziny, o kobiety pracujące i najmłodsze pokolenie. Zwrócił uwagę na nadal w naszym kraju bolesny problem alkoholizmu, na ujemne skutki społeczne i ekonomiczne, jakie niesie pijaństwo zakorzenione w obyczajowości. Jesteśmy zdecydowani nie szczędzić sił i środków, aby alkoholizmowi przeciwdziałać jak najskuteczniej.

PRZECHODZĄC do kwestii międzynarodowych, Edward Gierek przede wszystkim podkreślił wagę rozmów, jakie w sierpniu br. przeprowadził z Leonidem Breżniewem na Krymie. Wskazał jak ważne pod każdym względem dla Polski znaczenie mają jej stosunki z najbliższym sojusznikiem i sąsiadem Związkiem Radzieckim. Mają one zarówno swój wielki, historyczny wymiar, na którym opierają się gwarancje naszego narodowego bezpieczeństwa, niezawisłości, jak i kształt wzajemnie korzystnej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. W szczerej przyjacielskiej atmosferze omówiono wszystkie najważniejsze sprawy, dotyczące zarówno pogłębienia braterskich stosunków polsko-radzieckich, jak i spraw międzynarodowych.

I sekretarz KC PZPR podkreślił istotny wkład, jaki Polska wnosi w wypracowanie i realizację wspólnej linii polityki międzynarodowej państw socjalistycznych. Wskazał, iż w tym duchu rozmawiał z prezydentem Francji i kanclerzem RFN. Spotkanie z Valerym Giscardem d'Estaing, kolejna robocza rozmowa, stanowiło ważny element ogólnego dialogu politycznego polsko-francuskiego. Edward Gierek stwierdził, że w naszych stosunkach z krajami kapitalistycznymi stosunki z Francją przybrały szczególny charakter. Są one praktycznym urzeczywistnieniem zasad zawartych w Akcie Końcowym KBWE, a nawet w niektórych dziedzinach wykraczają poza nie.

Edward Gierek, nawiązując do roboczej wizyty kanclerza RFN, podkreślił iż postępy w procesie normalizacji i rozwoju stosunków między naszymi krajami — obok korzyści płynących dla obu stron — stanowią istotny wkład do procesu ogólnoeuropejskiego odprężenia, pogłębiania atmosfery zaufania, bezpieczeństwa i współpracy na naszym kontynencie.

W części międzynarodowej mówca zwrócił także uwagę na rozwój aktywnych stosunków Polski z krajami rozwijającymi się. Z wieloma z nich łączą nas już przyjazne i wszechstronne stosunki gospodarcze, naukowe i kulturalne. Prowadzimy również ożywiony dialog polityczny. Polska cieszy się wysokim autorytetem w wielu krajach Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej.

Kontynuując ten temat Edward Gierek stwierdził ważne znaczenie, jakie dla sytuacji w państwach rozwijających się, jak i dla całokształtu sytuacji w świecie ma działalność ruchu krajów niezaangażowanych. Ostatnie spotkanie szefów państw i rządów tych krajów w Hawanie było ważnym wydarzeniem politycznym.

W toku spotkania, które trwało ponad 2 godz., I sekretarz KC PZPR wyraził przekonanie, iż dziennikarze — tak jak dotychczas — z zaangażowaniem uczestniczyć będą w realizacji zadań, o istotnym znaczeniu dla życia społeczno-gospodarczego kraju.

NIEDAWNO w Krakowie odbyły się VII Ogólnopolskie Targi Sztuki Ludowej, w czasie których wielu twórców z różnych regionów kraju zaprezentowało swoje wyroby. Tradycyjnie imprezie tej towarzyszył kiermasz na Krakowskim Rynku, w czasie którego mieszkańcy miasta i turyści mogli kupić wyroby ceramiczne, rzeźbę i tkaninę ludową. Część dochodów uzyskanych tą drogą została przeznaczona na odnowę zabytków Krakowa.

(Fot. CAF-Sochor)

E. Gierek przyjął M. Jakesa

WARSZAWA PAP. Wczoraj I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przebywającego w Polsce na zaproszenie KC PZPR zastępcę członka Prezydium, sekretarza KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji Milosa Jakesa.

W toku rozmowy omawiano kierunki pogłębienia współpracy między PZPR i KPCz w dziedzinie pracy partyjnej w rolnictwie.

Wiele uwagi poświęcono także sprawom rozwoju współpracy gospodarczej między obu krajami a zwłaszcza kooperacji w gospodarce żywnościowej.

„Stefan Batory" w drodze do Kanady

1 BM. w swój ostatni tegoroczny rejs liniowy do Kanady wypłynął flagowy statek PLO — ts/s „Stefan Batory" z 350 pasażerami. Dalszych pasażerów nasz transatlantyk zabierze na pokład w Rotterdamie i Londynie.

Przed opuszczeniem Gdyni na „Stefanie Batorym" przebywało po nad stu statystów, biorących udział w scenie balu kapitańskiego, zorganizowanego specjalnie na życzenie filmowców pod wodzą reżysera Jerzego Kawalerowicza. Były to ostatnie kadry filmu pt. „Spotkanie na Atlantyku", kręconego na pokładzie „Stefana Batorego" podczas poprzedniej okrężnej podróży przez Atlantyk. (tski)

ORBIS

POLSKIE BIURO PODRÓŻY „ORBIS" zaprasza na ATRAKCYJNE REJSY: STATKIEM PO DNIEPRZE

W TERMINIE 20.10—31.10

ORAZ STATKIEM TS/S „STEFAN BATORY" DO LENINGRADU W LISTOPADZIE I GRUDNIU.

Jedno bezpłatne miejsce do dyspozycji zakładów pracy w każdej 40-osobowej grupie.

Szczegółowych informacji udzielają oraz zgłoszenia zbiorowe i indywidualne przyjmują placówki PBP „ORBIS" w: Szczecinie, ul. Krzywoustego 13, tel. 80-275, Stargardzie Szczecińskim, Rynek Staromiejski 5, tel. 66-45, Świnoujściu, ul. Staszica 2, tel. 46-14, Kamieniu Pomorskim, ul. Bałtycka 1, tel. 20-626.

Z optymizmem w nowy rok

(Dokończenie ze str. 1)

niczego nr 2), o wartościowy sprzęt reanimacyjny — ufundowany Akademii przez Polską Żeglugę Morską oraz gastrofiberoskop zakupiony dla Kliniki Chorób Wewnętrznych przez „Unikon". W najbliższych dniach PAM otrzyma budynek przeznaczony na mieszkania rotacyjne dla kadry naukowo-dydaktycznej.

NASTĘPNIE rektor PAM ogłosił decyzję Senatu o nazwaniu auli, w której odbywała się uroczystość inauguracyjna, imieniem zmarłego uczonego, związanego od wyzwolenia z Akademią — profesora Witolda Starkiewicza. Rektor serdecznie pożegnał przechodzących w stan spoczynku prof. Michała Jaremę — byłego rektora PAM oraz dr med. Wandę Wdowiak. Kończąc swe wystąpienie rektor prof. Zb. Jańczuk ogłosił rok akademicki 1979/80 za otwarty.

Z KOLEI grupa najlepszych kandydatów, przyjętych w br. na I rok studiów, złożyła ślubowanie na sztandar uczelni, po czym dziekan Wydziału Lekarskiego doc. dr hab. Marian Borowski dokonał aktu immatrykulacji młodzieży na uczelni.

W DALSZYM ciągu uroczystości przemówienie wygłosił przewodniczący RU SZSP, po czym nastąpiła promocja doktorska.

Podniosłym momentem wczorajszej uroczystości była dekoracja zasłużonych nauczycieli akademickich i pracowników uczelni odznaczeniami państwowymi.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał **prof. dr hab. Zbigniew Pilawski.** Tytuł honorowy „Zasłużony Nauczyciel PRL" przyznano **prof. dr Aleksandrowi Kulikowskiemu.** Złote Krzyże Zasługi otrzymali pracownicy naukowi: **Aleksandra Bogunowicz, Anna Daniel, Jerzy Goerke, Dorota Jabłońska, Danuta Kamocka, Krzysztof Marlicz, Roman Turczynowski, Aleksandra Tustanowska i Stanisław Różewicki, a Brązowy Krzyż Zasługi — organizator życia sportowego na uczelni Ryszard Chmurowicz. W uznaniu zasług w działalności naukowo-dydaktycznej** minister oświaty i wychowania wyróżnił Medalem Komisji Edukacji Narodowej **doc. dr hab. Jerzego Wójcickiego.** Dwie osoby udekorowano Odznaką Gryfa Pomorskiego. Senat PAM przyznał 30 osobom medale „Za zasługi dla PAM".

Wykład inauguracyjny wygłosił prof. dr hab. Jerzy Januszkiewicz. **(jf)**

• • •

WCZORAJ w zamkowej Sali Bogusława zabrzmiała piękna stara pieśń „Gaude Mater Polonia", głosząc rozpoczęcie nowego roku akademickiego w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Szczecinie.

Na uroczystość inauguracji przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich, resortu oświaty, członkowie senatów innych szczecińskich uczelni oraz konsul generalny CSRS Miroslav Vinsz i konsul Konsulatu Generalnego ZSRR Michaił Priwalichin.

GOŚCI oraz licznie zebraną młodzież I roku studiów przywitał rektor WSP doc. dr Henryk Lesiński. Omawiając dorobek szkoły w ubiegłym roku akademickim, podkreślił szczególnie fakt stałego rozwoju uczelni — powstawania nowych specjalności i kierunków, coraz lepsze wyniki uzyskiwane przez studentów, coraz wyższy poziom pracy naukowej i dydaktycznej, coraz ściślejsza więź tematyki prac naukowych z konkretną problematyką regionu.

NA 11 kierunkach studiów dziennych i 14 zaocznych studiowało w roku ubiegłym 4330 osób (o 200 mniej niż w roku 1977/1978). W tym roku do nauki na I roku przystąpiło 340 osób na studiach dziennych oraz 410 na wieczorowych. Średnio na jedno miejsce ubiegało się w tym roku 2,7 kandydatów, tj. więcej niż wynosiła średnia krajowa na uczelniach tego typu. Największym powodzeniem cieszyły się studia administracyjne (4 kandydatów na 1 miejsce), najmniejszym — matematyka i fizyka. Odnotowano też spadek zainteresowania studiami filologicznymi, co jest zjawiskiem nieco zaskakującym.

W roku ubiegłym zrealizowano na WSP 15 tematów naukowych, związanych z najpilniejszymi problemami miasta i województwa. M. in. cykl badań przeprowadził zakład morfofizjologii człowieka dla Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego.

Wyższa Szkoła Pedagogiczna spodziewa się pozyskać nowe, bardzo potrzebne kadry dydaktyczne. W tym celu nawiązano już kontakt z Uniwersytetem Warszawskim. Uczelnia podjęła też współpracę z Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Lipsku (NRD).

Studenci pierwszego roku złożyli uroczyste ślubowanie. Odbyła się też ceremonia wręczenia indeksów.

Wykład inauguracyjny nt. „Rozwój demograficzny Pomorza Zachodniego w latach 1945—1979" wygłosił doc. dr hab. Tadeusz Białecki. Na zakończenie uroczystości chór WSP odśpiewał tradycyjne „Gaudeamus...". **(law)**

75 lat Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie

WARSZAWA PAP. W rozpoczynającym się roku akademickim 1979/80 Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie obchodzi 75-lecie swego istnienia. Okres ten warszawska uczelnia chlubnie zapisała w dziejach naszej kultury nie tylko jako wychowawca wielu pokoleń wybitnych artystów plastyków, ale przede wszystkim jako prekursor w naszym szkolnictwie artystycznym idei ścisłego powiązania sztuki z potrzebami życia codziennego człowieka.

Wczoraj podczas inauguracji nowego roku ASP została odznaczona Sztandarem Pracy I klasy.

SPORT ■ SPORT ■

Brydż sportowy

Ogólnopolski Kongres Bursztynowy

OKRĘGOWY Związek Brydża Sportowego jest organizatorem ogólnopolskiego „Kongresu Bursztynowego", który odbędzie się w sobotę i niedzielę w Szczecinie. W ramach imprezy rozegrane zostaną trzy turnieje: indywidualny, dru-żynowy i par brydżowych. W sobotę o godz. 10 w Klubie „Kontrasty" przy ul. Wawrzyniaka rozpocznie się turniej indywidualny, a o godz. 17 turniej teamów. Niedzielne rozgrywki brydżystów odbywać się będą w Klubie „Trans" przy ul. Powstańców Wielkopolskich, gdzie o godz. 10.30 rozpocznie się turniej par brydżowych, natomiast dziś o godz. 17 w świetlicy DKB przy al. Bohaterów Warszawy odbędzie się kolejna impreza z cyklu „Spotkania brydżowe u budowlanych" — turniej par.

XIV MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ SZERMIERCZY O PUCHAR MON

W DRUGIM dniu XIV międzynarodowego turnieju szermierczego o Puchar MON, zorganizowanego przez CWKS Legia i redakcję „Żołnierza Wolności" wystąpili floreciści. Pierwsze miejsce zajął Sypniewski zwyciężając w pojedynku finałowym Komorowskiego. Trzecie miejsce przypadło Łykowowi (ZSRR).

30 ton jabłek czeka na Was

(Dokończenie ze str. 1)

Owoce są świeże. Nie „wymęczone" w magazynach i podczas transportu. Dopiero co zerwano je z drzew i ułożono w skrzynki. Każdy, kto przyjedzie do Pyrzyc 6 i 7 bm. **w godzinach od 10 do 18,** może je kupić. Warunkiem jest posiadanie własnego opakowania — skrzynki, worka czy koszyka. Sadownicy bowiem nie dysponują wystarczającą ilością pojemników. I jeszcze jedno: by maksymalnie uprościć sprzedaż i skrócić czas oczekiwania klientów postanowiono, **iż najmniejszą ilością jaką można nabyć jest 10 kg lub skrzynka owoców.**

TEGO jeszcze nie było w naszej praktyce. Dotychczasowe inicjatywy szczecińskich PGR w tej dziedzinie ograniczały się do powiadamiania zakładów pracy o możliwości zbiorowych zakupów płodów rolnych. Warto podkreślić, że w Pyrzycach nie zaniedbano i tego sposobu. W ostatnich 2 tygodniach zawarto umowy z wielkimi przedsiębiorstwami naszego miasta na dostawę 250 ton jabłek. Niezależnie od tego jednak postanowiono w bramach sadu uruchomić dodatkową sprzedaż owoców w ramach naszej akcji. Wymagało to od pracowników PGR dużego wysiłku organizacyjnego i przeznaczenia na ten cel wolnego od pracy czasu.

NASZE RECENZJE

Dekada Kultury CSRS

Grafika Josefa Herczika w Klubie MPiK

NADER udanie wyeksponowano w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Szczecinie grafikę Josefa Herczika, artysty średniego pokolenia, parającego się projektowaniem znaczków pocztowych i należącego do czechosłowackiej czołówki w tej dziedzinie twórczości. Warto wiedzieć, że artysta ten w 1967 r. uzyskał najwyższą nagrodę — Grand Prix — za swą rytowniczą wersję znakomitego dzieła Picassa pt. „Guernica". Nawiasem mówiąc reprodukcję tego znaczka znajdujemy też na wystawie pośród 24 plansz, na których znajdują się realizacje Herczika — znaczki pocztowe naturalnej wielkości, ich fotograficzne powiększenia oraz koperty zdobne w graficzne elementy dekoracyjne tegoż autora. Zapoznajemy się więc z szeroką skalą jego możliwości projektowych w sensie technik graficznych, jak i tematyki.

Przedmiotem jego obróbki, jako miniaturzysty, są zarówno dzieła sztuki malarskiej i graficznej z Narodowych Galerii Czechosłowacji, jak i znaki heraldyczne oraz herby miast. Wszystkie te prace charakteryzują się precyzją wykonania i czystością kreski, a wysoki poziom poligraficznego wykonawstwa, podnosi ich walory artystyczne. Weźmy dla przykładu Praski Zamek, serię zabytkowych fontann, czy cykl portretów bohaterów narodowych oraz osobistości światowej sławy. Z uwagą obejrzyjmy delikatną, wysublimowaną kreskę, użytą dla oddania piękna charakterystycznych drzew i roślinności. Miniaturowe pejzaże z wierzbami i słońcem w tym cyklu należą chyba do najładniejszych.

Niewątpliwą ciekawostką ekspozycji jest portret Picassa w młodym wieku, na znaczku, bowiem przeważnie mamy do czynienia z jego wizerunkami, utrwalonymi z ostatniego okresu życia artysty. Do najpiękniejszych przekazów dzieł z Narodowych Galerii należy niewątpliwie obraz JANA PREISLERA (1872—1918) przedstawiający białego konia z różowym aktem, jak też Richarda Wiesnera kompozycja z postacią kobiecą trzymającą skrzypce. Kunszt ich przekazu w sztuce rytowniczej Josefa Herczika wydaje się znakomity. (Up.)

Szczecinianie o imprezach

(Dokończenie ze str. 1)

nich. Zgodnie twierdzono, że tak całość jak i poszczególne eksponaty tej czy innej wystawy, na każdego wywierały swój przemożny urok i chyba — dodawano — nie ma takiego człowieka, który by się temu oparł.

Niezwykle pochlebnie szczecinianie wypowiadali się również o ciekawych eksperycjach wydawniczych „Odeon", „Albatros", „Słowacki Pisarz", a także o koncertach rewelacyjnych zespołów czechosłowackich, których przebieg relacjonowaliśmy w uprzednich numerach naszej gazety, w rubryce „Nasze recenzje"

Nawiązując do imprez dnia wczorajszego — przeważały w nich prelekcje na interesujące tematy z dziedziny literatury, ekonomiki, rolnictwa, zarządzania. W Goleniowie otwarto pełną ekspresji wystawę „Słowackie powstanie narodowe — w grafice". W tamtejszym Klubie Garnizonowym koncertowali niezrównani „Gajdosze", gorąco oklaskiwani przez licznie zgromadzoną publiczność. (lg)

KALENDARIUM

DZIŚ 4 bm., odbędą się imprezy:

godz. 14 — prelekcja „Współpraca gospodarcza między CSRS i Polską" — Dom Marynarza — MOK,

godz. 17 — wręczenie nagród zwycięzcom w konkursach ogłoszonych przez „Kurier Szczeciński", — Dom Kultury „Hetman",

godz. 18 — kino „Delfin" — „To moja sprawa szefie".

NA JUTRO, 5 bm., przewidziano:

godz. 14 — prelekcje: „Nowe metody zarządzania z zastosowaniem techniki obliczeniowej" i „Czechosłowacki handel zagraniczny a integracja socjalistyczna", — Zarząd Portu, ul. Bytomska 7,

godz. 14 — prelekcja „Rozwój i osiągnięcia czechosłowackiego rolnictwa" Zjednoczenie PGR, ul. Ku Słońcu 33,

godz. 17 — quiz „Czy znasz bratni kraj CSRS?", koncert zespołu „Gajdosze" — Pałac Młodzieży,

godz. 19.30 — uroczysty koncert symfoniczny z udziałem artystów z CSRS, — Filharmonia Szczecińska.

Zespół redakcyjny „KiW" z wizytą w Szczecinie

(Dokończenie ze str. 1)

KW PZPR Danuta Krzemańska. Węzłowe zagadnienia rozwoju społeczno-gospodarczego regionu omówił na nim kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR Leon Krupiński. Przedstawiciele KiW żywo interesowali się wieloma dziedzinami naszego życia: gospodarką morską, ochroną środowiska, działalnością placówek kulturalnych, pracą wojewódzkiej organizacji partyjnej, procesami integracji społeczeństwa Ziemi Szczecińskiej.

SPOTKANIE poprzedziło otwarcie wystawy najnowszych wydawnictw KiW, którego dokonał dyrektor naczelny „Książki i Wiedzy" Alfred Wałek. Wystawa eksponowana w gmachu KW PZPR prezentuje cząstkę 60-letniego już dorobku tej oficyny wydawniczej. Jest to bowiem jedno z najstarszych polskich wydawnictw, którego działalność rozpoczęła pod koniec 1918 roku skromna placówka antykwaryczno-księgarska pod nazwą „Książka", mieszcząca się w równie skromnej warszawskiej kamienicy. Pod obecną nazwą pracuje od chwili połączenia się dwóch spółdzielni wydawniczych: wydawnictwa Polskiej Partii Robotniczej — „Książka" i wydawnictwa Polskiej Partii Socjalistycznej — „Wiedza", co miało miejsce ponad 30 lat temu.

Dzisiaj o ogromnym dorobku KiW mówi m. in. liczba blisko 320 mln wydrukowanych egzemplarzy książki społeczno-politycznej, cieszącej się dużym zainteresowaniem czytelników. Książki upowszechniającej zagadnienia marksizmu-leninizmu, popularyzującej zasady ideowe i politykę partii, podejmującej problematykę społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, penetrującej współczesną problematykę międzynarodową, wprowadzającej na rynek czytelniczy wartościowe pozycje literatury pięknej — polskiej i obcej.

(kur)

Nowe automaty telefoniczne

KRAKÓW PAP. Krakowskie Zakłady Teleelektroniczne „Telkom-Telos" opuściła 2 bm. pierwsza partia nowych ulicznych automatów telefonicznych do rozmów miejscowych. Automaty te są o 1/3 mniejsze od stosowanych obecnie; dzięki wprowadzeniu układów elektronicznych udało się również znacznie zmniejszyć ich ciężar. Pierwsze aparaty pojawią się już w najbliższych dniach na ulicach Warszawy.

Do końca br. krakowski zakład wyprodukuje 800 nowych automatów, w roku przyszłym — tysiąc. Jak zapewnia producent — nowe telefony charakteryzują się lepszą jakością, a przede wszystkim — większą odpornością na uszkodzenia.

BILANS 30-LECIA NRD

W światowej czołówce gospodarczej

FAKT, że Niemiecka Republika Demokratyczna jest wśród 10 najbardziej rozwiniętych przemysłowo krajów świata, że jest potęgą sportową, utrzymuje stosunki dyplomatyczne ze 126 krajami wszystkich kontynentów i jest ważnym ogniwem wspólnoty państw socjalistycznych — należy już do truizmów politycznych nie tylko w Europie. Mało kto już jednak pamięta, że to państwo między Odrą i Łabą 30 lat temu, kiedy proklamowano NRD, było nie tylko zniszczone działaniami wojennymi, ale należało do najbardziej zacofanych regionów dawnej Rzeszy niemieckiej.

Tu była kolebka reakcyjnego i zaborczego prusactwa, którego podporą i inspiratorami jego „parcia na Wschód" było junkierstwo i wielka burżuazja, władająca przemysłem zbrojeniowym. Nie jest przypadkiem, że w tej części dawnej Rzeszy aparat władzy i korpus oficerski rekrutowały się z junkrów i były pod wpływem tej reakcyjnej klasy wielkich posiadaczy ziemskich. Zaledwie 1,1 proc. gospodarstw rolnych tej części Niemiec władało 29 proc. wszystkich użytków rolnych. Proporcje te były jeszcze bardziej rażące np. w Meklemburgii.

Polityczne i społeczne zacofanie tych ziem szło w parze z ich słabym rozwojem ekonomicznym, toteż np. ziemie Meklemburgii (obecne okręgi Schwerin, Rostock i Neubrandenburg) lub tereny na zachodnim brzegu Odry nazywano „tylnym podwórkiem Prus". Cała północ obecnej NRD, czyli jej wybrzeże bałtyckie, nie posiadała ani jednego liczącego się portu, nie mówiąc o gospodarce morskiej. Nie było tu również godnego uwagi przemysłu. Na całym terytorium obecnej NRD istniały tylko cztery przestarzałe wielkie piece hutnicze, a poza solami potasowymi i węglem brunatnym nie było tu także żadnych podstawowych surowców. Dawne zaś ekonomiczne powiązania dzisiejszego terytorium NRD z obszarem obecnej RFN przestały istnieć w okresie zimnej wojny, którą odwetowe siły zachodnioniemieckie wykorzystywały do podkopywania socjalistycznego państwa niemieckiego.

Przed młodym państwem stanęło więc zadanie budowy własnej bazy przemysłowej, niezależnej od kapitalistycznych koncernów niemieckich, które przepędzone z NRD stały się wkrótce siłą ekonomiczną w RFN. Nie wyrzekały się one roszczeń do uspołecznionych zakładów, przedsiębiorstw i fabryk na wschodzie i — tak jak wywłaszczeni zaraz po wojnie junkrzy — próbowały zakłócać rozwój niemieckiego państwa robotników i chłopów. Wykorzystywano m. in. w tym celu otwartą do 1961 r. granicę NRD z Berlinem Zachodnim.

Wielką pomocą polityczną i ekonomiczną w tym trudnym dla NRD okresie konfrontacji z wrogami socjalistycznego państwa niemieckiego zza Łaby była solidarność państw wspólnoty socjalistycznej, zwłaszcza członków RWPG, do której NRD przystąpiła w 1950 r.

Z biegiem lat NRD stała się jednym z najbardziej rozwiniętych gospodarczo państw świata o prężnym przemyśle i nowoczesnym rolnictwie. NRD jest ważnym czynnikiem integracji gospodarczej państw RWPG, dostawcą znacznej części maszyn i urządzeń potrzebnych państwom socjalistycznym.

Bazą materialną socjalistycznego rozwoju NRD i jej integracji w RWPG są olbrzymie osiągnięcia w aktywizacji ekonomicznej tzw. „odstających" ongiś prowincji dawnej Rzeszy, jak np. Meklemburgia czy dawna Marchia Brandenburska i rejon Łużyc. Zbudowano wielki port w Rostocku, kilka stoczni (w Rostocku, Wismarze i Stralsundzie), a flota handlowa i rybacka NRD dysponuje dziś tonażem ponad 2 mln ton, podczas gdy w chwili proklamowania NRD dysponowała tylko... jednym statkiem pełnomorskim. Symbolem przemian na północy kraju i jego związków ze stolicą było oddanie do użytku w 1978 r. autostrady Berlin — Rostock o długości 300 km.

Poważnie rozwinęło się rolnictwo tego regionu i całej NRD. Np. okręg Neubrandenburg stał się jednym z głównych „zaopatrzeniowców" republiki w żywność (84 tys. rolników tego okręgu żywi ponad 2 mln obywateli kraju). Na pograniczu z Polską, nad Odrą i Nysą, wzniesiono liczne zakłady chemiczne, rafinerie i potężny kombinat hutniczy „Ost" (NRD produkuje obecnie ok. 7 mln ton surówki).

Dawne senne Łużyce i okręgi nad środkową częścią zachodniego brzegu Odry stały się potężną bazą energetyczną NRD opartą na węglu brunatnym (roczne wydobycie sięga 260 mln ton). Nowe przemysły — elektronika, półprzewodniki, wyroby precyzyjne, automatyka, tworzywa sztuczne — dopełniają obrazu osiągnięć i przemian NRD. A przecież na potencjał naszego zachodniego sąsiada składają się ponadto takie centra przemysłowe — jak Lipsk, Drezno, Halle, Karl-Marx-Stadt, czy Magdeburg.

W minionym 30-leciu stworzono w tym kraju zintegrowaną, proporcjonalnie rozwijającą się ekonomikę, która — mimo istnienia np. problemów energetycznych lub surowcowych, a któż ich nie ma we współczesnym świecie — wyrównała lub wyrównuje dysproporcje między poszczególnymi regionami Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Przed 30 laty w centrum Europy powstało państwo, które trwale wpisało się w jej mapę i jest dziś dojrzałym równoprawnym partnerem w stosunkach międzynarodowych. Jest to państwo, którego polityka wobec Polski i innych sąsiadów dawnych Niemiec umożliwiła dokonanie historycznego zwrotu w naszych wzajemnych stosunkach. Po raz pierwszy od 1000 lat mamy takie przyjazne państwo na naszej zachodniej granicy. Już sam ten fakt świadczy o znaczeniu NRD nie tylko dla Polski, ale i dla europejskiego pokoju.

Dominik LEŃSKI

Demonstracja w Teheranie

TEHERAN PAP. W stolicy Iranu odbyła się demonstracja, w której wzięło udział około 1,5 tysiąca osób. Demonstranci, wznosząc przed siedzibą premiera Mehdiego Bazargana okrzyki skierowane przeciwko rządowi i wyższej hierarchii szyickiej, domagali się zapewnienia bezrobotnym pracy. Jak podały agencje zachodnie, w wyniku interwencji „strażników rewolucji" kilku uczestników demonstracji odniosło rany. Siły interwencyjne użyżły broni, ale jedynie strzelając w powietrze w celu rozproszenia demonstrantów.

Rzecznik rządu irańskiego, Tabatabai, oświadczył, że demonstracja została zorganizowana przez elementy, którym zależy na wyolbrzymianiu problemu bezrobocia w kraju. Rzecznik dodał, że nikt nie zna tak dobrze tego zagadnienia jak rząd, lecz masowe demonstracje nie są metodą jego rozwiązania. Jednocześnie Tabatabai oskarżył lewicę irańską o przygotowywanie tego rodzaju wystąpień.

Bachtiar zapowiada upadek Chomeiniego

W WYWIADZIE udzielonym francuskiej radiostacji EUROPE-1 były premier Iranu Szapur Bachtiar stwierdził, że ajatollah Chomeini zostanie prawdopodobnie odsunięty od władzy w ciągu najbliższych 6 miesięcy. Już obecnie — zdaniem Bachtiara — widoczne są objawy poważnego kryzysu gospodarczego i społecznego.

Zapytany o to, czy zamierza powrócić do Iranu dopiero po upadku Chomeiniego, Bachtiar powiedział, że nie będzie czekał tak długo, jak robił to poprzednio Chomeini. Jego celem jest doprowadzenie do upadku obecnego rządu islamskiego, zaś już w tej chwili działają w Iranie grupy jego zwolenników, tłumaczące społeczeństwu, że Chomeini nie jest tym człowiekiem, którego naród irański oczekiwał.

Bachtiar zaprzeczył, iż utrzymuje jakiekolwiek kontakty z szachem i jego otoczeniem. Jednocześnie wyraził opinię, że nie sądzi by w Iranie istniała rzeczywista opozycja procesarska.

MIGAWKA z Filadelfii. Kontrasty wielkiego miasta — wśród najnowszych modeli samochodów, policja drogowa wciąż jeździ koniem.

(Fot. CAF-AP)

„New York Times" o SALT II

NOWY JORK PAP. Z krytyką podejmowanych przez koła reakcyjne w Waszyngtonie prób wiązania ratyfikacji radziecko-amerykańskiego układu SALT II z wymyślonym mitem o „radzieckiej jednostce wojskowej" na Kubie wystąpił dziennik „New York Times".

Układ o ograniczeniu zbrojeń strategicznych nie powinien być w żadnym stopniu uzależniony od jakichkolwiek innych wydarzeń o charakterze międzynarodowym — pisze dziennik. SALT II jest rozsądnym i słusznym porozumieniem, a jego ratyfikacja przyczyni się do umocnienia bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych. Senat powinien ratyfikować radziecko-amerykański układ w tym jeszcze roku — podkreśla „New York Times".

Jednocześnie dziennik wzywa do położenia kresu „godnemu pożałowania problemowi" tzw. radzieckiej obecności wojskowej na Kubie i skoncentrowania wysiłków na układzie SALT II.

Portugalskie złoto

ZASTĘPCA dyrektora generalnego Banku Portugalii, V. Constancio, poprzednio — minister finansów i planowania — oświadczył, że znaczny wzrost cen złota na rynku międzynarodowym oznacza, iż rezerwy Portugalii w złocie obecnie są więcej warte niż jej zadłużenie zagraniczne.

Na autostradach RFN

PO 3-letnich badaniach ustalono, że tylko niewielka liczba pojazdów przekracza na autostradach RFN prędkość 130 km/h. Ponadto autostrady są najbardziej bezpiecznymi drogami, jeśli uwzględnić liczbę wypadków w stosunku do wielkości ruchu. Dlatego po długich sporach postanowiono ostatecznie nie ograniczać prędkości, a jedynie zaleca się nieprzekraczanie 130 km/h. RFN jest jedynym krajem w Europie, w którym nie ma ograniczenia maksymalnej prędkości na autostradach.

Samorząd robotniczy

Zawsze z załogą

SAMORZĄD robotniczy jest przedstawicielem załogi, działa w jej imieniu, z jej mandatu i ma za zadanie włączać ogół pracowników — nie od czasu do czasu, lecz na stałe, na co dzień — do współrządzenia zakładem. Nie jest więc samorząd robotniczy dodatkiem do dyrekcji, nie jest pomocnikiem administracji. Reprezentuje zawsze opinię załogi, jest więc obowiązany na bieżąco znać tę opinię we wszelkich zakładowych sprawach i na tej dopiero podstawie ma współdziałać z dyrekcją, współdecydować w węzłowych kwestiach gospodarczych i produkcyjnych zakładu, systematycznie informować załogę o swojej działalności.

PRZYPOMNIENIE tych elementarnych prawd wydaje się potrzebne, gdyż z niektórych zakładów nadchodzą sygnały, oparte m. in. na badaniach ankietowych, stwierdzające, iż duża część, a niekiedy nawet większość załogi nie wie, co robi jej samorząd robotniczy, czym się w danym czasie zajmuje, w jakich sprawach i jak współdziała z dyrekcją, jakie tam reprezentuje opinie. Badania merytoryczne przeprowadzone w tych samych zakładach dowodzą, że wskutek oderwania od załogi samorząd robotniczy podejmuje tam z własnej inicjatywy niewiele i raczej drugorzędnych spraw, natomiast większość problemów, jakie rozpatruje, stawia przed nim dyrekcja lub zjednoczenie. Jest to pomniejszanie i wypaczanie roli samorządu robotniczego, a często sprowadzanie jego funkcji do potakiwania zamiast rzeczywistego partnerstwa wobec dyrekcji.

Doświadczenia innych zakładów, w których samorząd robotniczy działa w codziennej więzi z załogą i podejmuje nurtujące ją sprawy dowodzi, że ogół pracowników jest bezpośrednio zainteresowany dobrą pracą swego samorządu, że odnosi z tego konkretne korzyści, z jednoczesnym pożytkiem dla ekonomicznych i produkcyjnych wyników zakładu. Dzieje się tak dlatego, że załoga na pierwszej linii produkcji wie najlepiej, co jej w pracy przeszkadza, co trzeba i można ulepszyć i zmienić, jakie są nie wykorzystane możliwości wzrostu wydajności pracy itp. Załogo informuje o tym członków KSR zarówno na naradach wytwórczych, jak też — co bardzo ważne — w codziennych kontaktach osobistych, z których pochodzi wiele istotnych wniosków dla działalności samorządu robotniczego, postulatów pod adresem dyrekcji, propozycji ulepszeń. Uwagi i wnioski dotyczą zarówno organizacji produkcji, jak też np. jakości materiałów i wyrobów oraz zawierają spostrzeżenia i fakty, często nie ujawniane ani w ustnej, ani w pisemnej sprawozdawczości zakładowej.

Motywy współdziałania ogółu pracowników z członkami KSR są bardzo proste. Dobrze zorganizowana praca — to wyższa wydajność, a więc i wyższe zarobki, a poza tym, gdy „wszystko gra" ludziom pracuje się lepiej, są z pracy zadowoleni. Załodze nie jest również obojętna jakość produkcji. Większość ma na ten temat swoje własne zdanie i często również racjonalne propozycje co do sposobów podniesienia jakości lub usunięcia zauważonych wad i usterek wyrobów. Ludzie na ogół nie kryją się ze swoimi opiniami i rola samorządu robotniczego polega właśnie na tym, aby tę zespołową opinię wykorzystać.

Mamy w kraju w każdym województwie liczne zakłady, w których samorząd robotniczy, czerpiąc z opinii, uwag i wniosków załogi, wiele wnosi do poprawy gospodarki i produkcji. Trudności energetyczne, transportowe i materiałowe nie pomniejszają tej jego roli, lecz czynią ją tym ważniejszą. Tam, gdzie dyrekcja traktuje załogę jak partnera swoich decyzji, a nie tylko jak wykonawcę, przeważnie łatwiej pokonuje się trudności, osiąga się uzasadniony ekonomicznie wzrost zarobków i lepsze wyniki produkcji.

W utrzymywaniu stałej więzi z załogą bardzo ważną rolę odgrywają komisje problemowe KSR. To właśnie ich członkowie zajmując się na stałe wybranymi problemami, kontaktują się codziennie z pracownikami, zbierają uwagi i wnioski. Komisje problemowe kontrolują również na bieżąco realizację przez administrację zakładu uchwał i wniosków samorządu robotniczego, informują wnioskodawców i zainteresowane wydziały o stanie wykonania zgłoszonych przez nie postulatów. Są też zakłady, w których tablice ogłoszeń samorządu robotniczego przepełnione są informacjami o jego działalności, a także o realizacji wniosków załogi. Tam nikt nie może powiedzieć, że nie wie, co robi samorząd robotniczy.

Aktywizacja samorządu robotniczego i jego jak najbliższe powiązanie z załogą jest przede wszystkim zadaniem organizacji partyjnej i związkowej, a także ZSMP. Jest to jednak również sprawa całej załogi, w której imieniu działa wybrany przez nią samorząd.

JERZY OLBRYCHT

KAMPANIA cukrownicza w całym kraju nabiera tempa. Większość cukrowni już pracuje, a place składowe w fabrykach i punktach skupu zapełniają się burakami.

NA ZDJĘCIU: rozładunek buraków na placu składowym w cukrowni „Wachowa" w woj. leszczyńskim.

(Fot.: CAF—Gawałkiewicz)

Piramidy w dżungli

BRAZYLIJSCY archeolodzy dokonali niedawno sensacyjnego odkrycia. W południowo-zachodniej części kraju w niedostępnej dżungli, w dorzeczu Amazonki, znaleziono trzy kamienne piramidy. Budowle te, mające około 100 metrów wysokości, zostały dostrzeżone przez jednego z brazylijskich lotników kilkanaście lat temu. Jednak później, mimo wieloletnich poszukiwań nie udało się ich odnaleźć. Dopiero dzięki zdjęciom lotniczym obecnie ponownie zidentyfikowano piramidy.

Muzyczne to i owo

SYMPATYCY muzyki pamiętający czasy eksplozji big-beatowej słyszą o Jirzim Kornie skojarzą sobie jego nazwisko z dawną praską grupą „Rebels", innym Korn przypomni zespół „Olympic" czy zespół Frantiszka Ringo Czecha (Frantisek Ringo Cech). Ci zaś, którzy nie interesują się specjalnie życiem muzycznym, znają przynajmniej piosenkę „Yveta", jego pierwszy

Stąd to ubranie z kamizelką i kaszkietem czy marynarka w stylu z tych lat i szeroki kapelusz.

Historia piosenki „Lola" była symbolicznym potwierdzeniem podjętej drogi. Nagrał ją jeszcze z zespołem „Olympic", ale nie była to żadna wielka rewelacja. Korn przerobił ją na styl lat trzydziestych, wlazł „step", inaczej się ubrał i stwierdził, że to, co jako piosenka przeszło bez większego echa, cieszy się ogromnym powodzeniem jako numer rewiowy. Wtedy też Korn doszedł do swej pierwszej zasady.

„Mam nową piosenkę. Tekst, muzyka i aranżacja są gotowe, umiem ją już zaśpiewać, ale główna praca zaczyna się dopiero teraz. Nadać jej szlif!

Piosenkarz i tancerz

(Korespondencja z CSRS)

wielki przebój. Ale to wszystko było dawno. Jirzi Korn zdecydował się na solowy śpiew. Odłożył basową gitarę, włożył obuwie do stepowania, a jego żona zaprojektowała mu nowy sposób ubierania się. W ten sposób pojawił się piosenkarz rewiowy.

Ze znanym czeskim nauczycielem tańca Frankiem Towe-niem zaczął pracować nad umiejętnością poruszania się na scenie, a przede wszystkim uczyć się stepowania. A stepowanie — to są lata trzydzieste i wszystko co się z tym wiąże, łącznie z modą.

Opracować ją tak, aby wszystko, co widz usłyszy i zobaczy, harmonijnie do siebie pasowało."

KORN najchętniej śpiewa piosenki, do których słowa pisze Zdenek Borovec. Teksty te mają zawsze określoną fabułę, wdzięk i dowcip. Na przykład takie piosenki, jak „Panie starszy, płacę!" czy „To jest moja nowa znajomość, mamo". Taka była również piosenka z amerykańskiego filmu „Żądło", którą w CSRS wykonywało kilku piosenkarzy, ale największym powodzeniem cieszyła się w interpretacji Korna.

Schudł... 410 kg!

636 KG ważył najgrubszy człowiek świata — Jon Brower Minoch z Seattl (USA). Nie mógł się już poruszać o własnych siłach, ledwie oddychał i mówił. Po 15 miesiącach pobytu w szpitalu Brower wyszedł „lżejszy" o... 410 kg. Postanowił nadal przestrzegać diety szpitalnej i doprowadzić się do idealnej dla niego wagi — 95 kg.

— „To było straszne. Zupełnie nie panowałem nad swoim ciałem, które stało się dla mnie swego rodzaju śmiertelnym wrogiem i już mnie wręcz dusiło. Byłem kompletnie załamany. Teraz jestem zupełnie innym człowiekiem" — powiedział po wyjściu ze szpitala 38-letni Jon Brower.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

ZADBAĆ O ESTETYKĘ

— NIEDAWNO czytając w „Kurierze Szczecińskim" artykuł na temat upiększania osiedli w naszym mieście, znalazłam w nim słowa krytyki pod adresem Osiedla Drzetowo. Jako jego mieszkanka z przykrością musiałam się z nimi zgodzić, gdyż opis ten odpowiadał stanowi faktycznemu. Pragnęłabym tylko dodać, że wielu mieszkańców wkłada wiele pracy i wysiłku w nadanie osiedlu estetycznego wyglądu, podczas gdy ÓADM nr 3 do tego obowiązku się nie poczuwa. Dowód — na ul. Lubeckiego za blokiem nr 18—22 znajduje się duża polać dziko rosnącej trawy, którą nieraz należałoby skosić, zaś za blokiem nr 16 stoi obskurna, nieużywana przez nikogo i chyląca się do upadku buda będąca siedliskiem szczurów, stanowi ona potencjalne zagrożenie dla bawiących się tam dzieci, bowiem w przypadku zawalenia się jej może dojść do poważnego lub też tragicznego wypadku. Jednocześnie usunięcie budy znakomicie poprawiłoby estetykę tego miejsca.

STAŁA CZYTELNICZKA
(Nazwisko i adres znane redakcji)

UWZGLĘDNIĆ

— MY, mieszkańcy posesji przy ul. Włościańskiej nr 14—22 zwracamy się do Zarządu Sp-ni Mieszkaniowej „Kolejarz" o ujęcie w planach zagospodarowania terenu — wybudowania piaskownicy przed wspomnianym blokiem. Brak jej w planach uważamy za przeoczenie ze strony projektanta, tym bardziej, iż przed sąsiednimi budynkami piaskownice przewidziano. Zadośćuczynienie naszemu postulatowi ma duże znaczenie ze względu na możliwość bezpośredniego nadzoru bawiących się w piachu maluchów.

LOKATORZY
(Nazwiska i adresy znane redakcji)

KARYGODNE LEKCEWAŻENIE

— OD OŚMIU lat zajmowane przeze mnie mieszkanie jest po każdym deszczu zalewane ściekającą po ścianach wodą. Przyczyna — źle zamontowany wywietrznik, przez który woda przedostaje się do wnętrza budynku, docierając aż do mieszkań i piętra. Ustawiczne interwencje w tej sprawie w OADM nr 10 zbywane są stereotypowym: „Nic nie można nie poradzimy, brak pracowników". Jest to oczywiście zwykły pretekst, bo stan taki trwa od ośmiu lat. Ponadto co najmniej dziwne wydaje się takie stanowisko OADM-u, który miast troszczyć się o powierzone mu mienie — wykazuje całkowite lekceważenie faktu niszczenia budynku.

HELENA BALDYS
al. Piastów 10/8

WZOROWA KOBIETA-TAKSÓWKARZ

— RÓŻNIE się pisze o kierowcach taksówek w naszym mieście. I dobrze i źle. Ja również pragnęłabym wypowiedzieć się na ten temat. Konkretnie o kobiecie-taksówkarzu, prowadzącej taxi nr boczny 80. Zawsze uśmiechnięta, uprzejma, uczynna, miła, chętnie służąca radą czy pomocą, jeśli tego pasażer potrzebuje. Uważam, iż powinni brać z niej przykład wszyscy kierowcy taksówek, wówczas nie byłoby zadrażnień, sporów czy też skarg. A że tak można — dowiodła tego kobieta-kierowca.

MARIOLA FABISIAK

Refleksje nad odpowiedzialnością

Bo ktoś wymaga...

W JEDNYM z największych zakładów przemysłu ciężkiego przeprowadzono dwukrotnie w ciągu ostatnich kilku lat badania na temat poczucia odpowiedzialności kadry kierowniczej. W centrum zainteresowania znaleźli się kierownicy niższego i średniego szczebla. Okazało się, że liczba ludzi czujących się gospodarzami powierzonego im odcinka pracy bardzo w tym czasie zmalała.

Naturalnie, nie można uogólniać analiz przeprowadzonych w jednym przedsiębiorstwie. Nie można również na tej podstawie twierdzić, że w całej Polsce zmalało poczucie odpowiedzialności kierowników produkcji. Można jednak wyrazić sąd, że skoro w wielkim przedsiębiorstwie, prosperującym nie tylko nie gorzej, ale pod wieloma względami lepiej od innych, odnotowano takie fakty, to z poczuciem odpowiedzialności nie jest w naszym kraju najlepiej.

Powiedzenie: „to oni", lub „kolega", jest przecież koronnym argumentem, z którym stykamy się w urzędach, biurach, przedszkolach, sklepach, szpitalach, wszędzie tam, gdzie mamy do załatwienia jakieś sprawy. Z czego wynika ta łatwość, z którą zdejmujemy sobie z głowy ciężar odpowiedzialności? Niewątpliwie mają na to wpływ pewne przejawy sformalizowania zarządzania. Kierownik, z którym ugadnia się jedynie podstawowe założenia pracy i cel oraz kierunek działania, dając do zrozumienia, że reszta na jego głowie — chce, czy nie chce, czuje się po prostu odpowiedzialny. Bo ktoś od niego czegoś wymaga. Jeśli zaś każdą decyzję musi uzgadniać z szefem, automatycznie nie odpowiada za nic i jest właściwie totalnie zwolniony z obowiązków, pozostając jedynie przekaźnikiem cudzych dyrektyw.

Im bardziej despotyczny szef, tym bardziej bezradni jego zabie z rozwiązaniem ważnego problemu o wiele lepiej niż pod skrzydłami wszystkowiedzącego szefa.

Charakterystyczne, że w czasie gdy dość znacznemu odformalizowaniu uległy stosunki przedsiębiorstw z kierownictwami branż, właśnie na niższym szczeblu zarządzania nadal panuje proces usztywniania. Jest to tym bardziej groźne, że może spowodować eliminowanie załogi z procesu zarządzania. Partycypacja załóg w zarządzaniu wydaje się w naszym systemie gospodarczym i politycznym oczywista. Stale nawołujemy do samorządności, do gospodarskiego poczucia każdego obywatela itd. Czymże ono jest, jak nie poczuciem odpowiedzialności za pracę, którą się wykonuje, funkcję, którą się pełni i chęcią posiadania wpływu na losy przynajmniej jednej fabryki? W sytuacji gdy majster w każdym swoim polecie, ale w gruncie rzeczy, gdy mówimy o poczuciu odpowiedzialności, odwołujemy się często do kilku porządkowych uwag, nie wykraczających poza kanony dobrego przygotowania do życia. Wówczas podnosimy kwestię: kiedyś to panie dziejru bywało, starzy fachowcy potrafili, a młodym się nic nie chce itd. A przecież poczucie odpowiedzialności nie zaczyna się ani nie kończy w określonym wieku, ale raczej istnieje w pewnych warunkach.

Gdy człowiek dostrzega, że jego zależność od innych ludzi wzrasta, że coraz więcej niepowodzeń może na nich przerzucić, usprawiedliwić się, chętnie z tego na ogół korzysta i jego odpowiedzialność maleje. Gdy otrzymuje szansę samodzielności, gdy wie, że może ale i musi się wykazać, wówczas potrafi wiele wziąć na siebie, sprostać stawianym wymaganiom. O tym sprzężeniu nie zawsze pamięta się w procesie wychowania, a także w procesie zależności służbowych. A właśnie to, aby ludzie czuli się odpowiedzialni za swoją pracę, jest potrzebne kierownikowi bardziej niż komukolwiek.

ANNA JAGLIŃSKA

Obowiązek i rzeczywistość

KTO NIE CHODZI DO SZKOŁY?

OŚWIATA jest u nas dobrem ogólnodostępnym, a dla obywateli w wieku od 7 do 16 lat — obowiązkiem. Są jednak tacy, którzy do szkoły nie chodzą. Kiedyś było o nich głośno, dzisiaj sprawa jakby przycichła. **— Czy problem przestał istnieć? — z pytaniem tym zwracamy się do Wandy Ochmańskiej, wicedyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego w Ministerstwie Oświaty i Wychowania.**

— NIE przestał, choć znacznie zmalał. Liczba dzieci pozostających poza szkołą podstawową w okresie ostatnich dwunastu lat zmalała czterokrotnie: z 40,5 tys. w 1966/67 r. do 9510 w roku ubiegłym. Na wsi w tym samym czasie obniżyła się z 30 tys. do 5 tys. Jest to niewątpliwie rezultat organizacyjnych i jakościowych przemian, jakie się dokonały w naszym szkolnictwie.

— WŚRÓD nich bardzo ważną rolę odegrały dydaktyczne innowacje.

— MIAŁY one na celu ułatwienie dzieciom nauki. Przede wszystkim zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze, cały kompleks prac z dziećmi 6-letnimi. Jak wiadomo, od 1972 r wprowadzony został system powszechnych zapisów na rok przed rozpoczęciem przez dziecko nauki szkolnej. Pozwoliło to w wielu przypadkach uchwycić nieprawidłowości w rozwoju i skierować te dzieci do ognisk przedszkolnych udzielić rodzicom porad, jak powinni przez ten rok pracować z dzieckiem. Wymieńmy wreszcie tak istotne posunięcie, jak stworzenie w gminnych szkołach zbiorczych klas „uzawodowionych" dla dzieci mających opóźnienie w nauce większe niż 2 lata.

Jak wykorzystywać węgiel?

ZDANIEM niektórych fachowców przetwarzanie węgla na gaz niskokaloryczny, przeznaczony do spalania w elektrowniach, może okazać się lepszym rozwiązaniem niż fluidyzacyjne spalanie węgla w kotłach. Koncepcję taką lansują w swoich pracach badawczych m. in. dwie firmy brytyjskie: „Nothern Engineering Industries" oraz „Humphrey and Glasgow". Gaz niskokaloryczny pochodzący ze zgazowania węgla ma zasilać wysoko temperaturową turbinę gazową, która z kolei będzie współpracowała z kotłem parowym zasilającym turbinę parową. Turbiny gazowe według tej koncepcji miałyby udoskonaloną konstrukcję, tak że temperatura początkowa wynosiłaby 1 250 st. C., a sprawność całego kombinowanego obiegu osiągałaby 46 proc.

— DZIECI jednak przerywają naukę nie tylko dlatego, że mają z nią trudności, ale także z przyczyn rodzinnych.

— TAK, ciągle napływają do kuratorium listy rodziców z prośbą o zwolnienie dziecka z obowiązku szkolnego. Proszę, oto taki list: chory ojciec prosi o zwolnienie z obowiązku szkolnego 15-letniej córki, uczennicy VII klasy. Poza swoją chorobą argumentuje prośbę koniecznością zapewnienia opieki nad dwojgiem młodszego rodzeństwa. Nasza reakcja: ojcu zapewniamy opiekę społeczną, dzieci czasowo kierujemy do domu dziecka, dziewczyna może ukończyć szkołę. W każdym przypadku robimy wszystko, by dziecko nie przerywało nauki.

— A JEŚLI się nie uda?

— WTEDY staramy się dostarczyć młodzieży, bo zjawisko występuje na ogół w klasach starszych, maksimum informacji o różnych możliwościach kontynuowania nauki. Jeśli jednak w pobliżu domu jest szkoła dla pracujących, gdzie młody człowiek może kontynuować naukę bez uszczerbku dla opieki nad rodzeństwem czy pomocy w gospodarstwie, wówczas nie zwalniamy z obowiązku szkolnego, natomiast staramy się pomóc w kontynuowaniu nauki.

— KOMU odracza się przeważnie obowiązek szkolny?

— DZIECIOM niezdolnym do nauki, kwalifikującym się do zakładów specjalnych, do czasu umieszczenia ich w tych zakładach. Ostatnio bardzo rozwinęła się sieć tych placówek, przy gminnych szkołach zbiorczych powstały klasy specjalne. Mimo to mamy wciąż dużo niedostatek miejsc w tego typu szkołach i zakładach, wobec czego wiele dzieci specjalnej troski pozostaje poza szkołą. Udzielamy też odroczeń realizacji obowiązku szkolnego ze względu na trudne okresowo warunki dojazdu do szkół. Wiele gminnych szkół zbiorczych stara się temu zaradzić, tworząc tygodniowe internaty dla uczniów z odległych wsi.

— Mimo tych różnorodnych inicjatyw wiele dzieci nie chodzi do szkoły bez uzasadnionych przyczyn.

— MAMY takich dzieci 2735. Spośród nich większość do 17 roku życia nie zdołała ukończyć ośmiolatki. Szkoła jest w tych przypadkach bezradna, a nasze możliwości o tyle ograniczone, że w trybie administracyjnym możemy wystąpić o ukaranie jedynie tych rodziców, których dzieci są jeszcze w wieku szkolnym.

— ALE ta bezradność sporo kosztuje. Do rolnictwa na przykład przychodzą tysiące młodych bez ukończonej szkoły podstawowej, co niezmiernie utrudnia im zdobywanie kwalifikacji zawodowych...

— ICH szansą jest szkolnictwo rolnicze, przede wszystkim tzw. podstawowe studia zawodowe.

— CZY w nowej szkole dziesięcioletniej liczba porzucających naukę nie zwiększy się? Czy przedłużenie nauki ogólnokształcącej o 2 lata nie wejdzie w kolizję z zapotrzebowaniami gospodarki na młodych robotników?

— MODEL dziesięciolatki uwzględnia różne możliwości i zainteresowania dzieci i młodzieży. Przewiduje m. in. naukę zawodu. Pamiętajmy również, że dziesięciolatka — to nie tylko przedłużenie nauki, ale także inna jakość nauczania. Już dzięki dotychczasowym zabiegom modernizacyjnym podniósł się poziom intelektualny dzieci i młodzieży, czego dowodem jest 99 procent kontynuujących naukę w szkołach ponadpodstawowych. Takim wskaźnikiem może się poszczycić niewiele krajów na świecie. Dziesięciolatka udoskonali jakość nauczania, uczyni je atrakcyjniejszym, co z pewnością „zatrzyma" w niej młodzież.

Rozmawiała: H. SZYPULSKA

NAD WODĄ

ZACHÓD SŁOŃCA nad wodą — wdzięczny temat dla fotografujących. (CAF—Stan)

Skomputeryzowana mleczarnia

TECHNIKA komputerowa coraz bardziej zdecydowanie wkracza do przemysłu spożywczego. Spektakularnym przykładem może być w pełni zautomatyzowany zakład mleczarski spółdzielni Arla w Linkoping (Szwecja). Od przyjęcia mleka surowego, aż do ekspedycji zapakowanych wyrobów, procesami produkcyjnymi sterują tu komputery. Zakład przerabia 75 mln litrów mleka rocznie dostarczając odbiorcom pełne mleko spożywcze, mleko smakowe o obniżonej zawartości tłuszczu „Filmjölk", czyli szwedzkie mleko zsiadłe oraz bitą śmietanę.

JAMES CLAVELL

KRÓL SZCZURÓW

Przełożył: Andrzej Pakuła

Copyright © 1962 James Clavell

281

Kiedy Marlowe przetłumaczył Królowi pytanie, ten odetchnął z ulgą.

— Powiedz mu, że tak. A poza tym, że mądrze zrobił, chcąc się upewnić.

— Przyjaciel mój mówi, że najprawdopodobniej tego właśnie dnia będzie miał coś, co być może skusi człowieka o wybrednym smaku. Stwierdza również, że układy z tak poważnym kupcem rokują pomyślne zakończenie rzeczonej transakcji.

— Tak właśnie nakazuje rozsądek, kiedy trzeba załatwiać sprawy pod osłoną nocy. — Shagata wciągnął ze świstem powietrze. — Jeśli nie zjawię się za trzy dni, czekajcie na mnie każdej następnej nocy. Nasz wspólny przyjaciel zaznaczył, że być może nie uda mu się dotrzymać swojej obietnicy dokładnie na czas. Zapewniono mnie jednak, że będzie to za trzy dni, licząc od dzisiejszego wieczoru.

Shagata wstał i ofiarował Królowi resztę papierosów. Lekki ukłon i znowu pochłonęły go ciemności.

Kiedy Marlowe przetłumaczył słowa Shagaty, Król uśmiechnął się z zadowoleniem. — Świetnie. Znakomicie. Może wpadłbyś jutro rano? Omówilibyśmy plany.

— Jutro pracuję na lotnisku.

— Chcesz, żebym ci załatwił zastępstwo?

Marlowe roześmiał się i zaprzeczył ruchem głowy.

— Zresztą lepiej będzie jak pójdziesz. A nuż Czeng San zechce się skontaktować.

— Myślisz, że coś jest nie tak?

— Nie. Shagata mądrze zrobił, że chciał się upewnić. Na jego miejscu zrobiłbym to samo. Wszystko leci zgodnie z planem. Jeszcze tydzień i ubijemy interes.

282

— Mam nadzieję. — Marlowe pomyślał o wiosce, modląc się w duchu, żeby transakcja doszła do skutku. Przemożnie pragnął znów tam się znaleźć, czując, że jeśli do tego dojdzie, musi posiąść Sulinę, bo inaczej zwariuje.

— Co z tobą? — spytał Król, wyczuwając raczej niż widząc, że Marlowe'em wstrząsnął dreszcz.

— Pomyślałem sobie właśnie, że chciałbym teraz mieć w ramionach Sulinę — odparł z zakłopotaniem Marlowe.

— Rozumiem. — Król zastanawiał się, czy Peter nie pokrzyżuje mu planów z powodu tej dziewczyny.

Marlowe pochwycił jego spojrzenie i uśmiechnął się słabo.

— Nie masz się o co martwić, stary. Nie zrobię żadnego głupstwa, jeśli to masz na myśli.

— Jasne. — Król uśmiechnął się. — Będzie na co popatrzeć... a jutro czeka nas jeszcze przedstawienie. Wiesz o czym to jest?

— Wiem tylko tyle, że ma tytuł „Trójkąt". No i że gra w nim Sean. — Głos Marlowe'a przygasł.

— Jak to się stało, że o mało go nie zabiłeś?

— Nigdy dotąd Król nie pytał o nic prosto z mostu wiedząc, że człowiekowi takiemu jak Marlowe niebezpiecznie jest zadawać wprost pytania osobistej natury. Ale teraz wyczuł instynktownie, że właśnie nadeszła pora, żeby go o to spytać.

— Niewiele to do opowiadania — odparł natychmiast Marlowe, ciesząc się, że Król go o to pyta. — Sean i ja byliśmy na Jawie w jednej eskadrze. W przeddzień kapitulacji Jawy Sean nie wrócił z akcji bojowej. Myślałem, że już po nim.

— Mniej więcej rok temu, nazajutrz po przybyciu z Jawy tu, do Changi, wybrałem się na jedno z tych przedstawień. Kiedy wreszcie rozpoznałem Seana na scenie, możesz sobie wyobrazić jakt to był dla mnie szok. Grał rolę kobiecą, ale z niczym tego nie kojarzyłem — w końcu ktoś musi grać te role — po prostu siedziałem sobie i z przyjemnością oglądałem przedstawienie. Trudno mi było dojść do siebie po tym, jak zobaczyłem go żywego i całego, tak samo jak nie mogłem oswoić się z tym, że tak fantastycznie gra tę dziewczynę, oswoić się ze sposobem w jaki chodzi, mówi, siedzi. Ubranie i peruka zmieniały go w kobietę. Jego gra zrobiła na mnie olbrzymie wrażenie, a przecież wiedziałem, że nigdy nie miał nic wspólnego ze sceną.

(cdn.

„Nie miałem oparcia w działaczach..."

Dlaczego odszedł trener Konstanty Pawlikaniec?

WIADOMOŚĆ dotarła do nas jako nieoficjalna. Szukałem jej potwierdzenia w klubie. Wiceprezes urzędujący ds. piłki nożnej oświadczył, że na ten temat nie może się wypowiadać.

— CZY prawdą jest, że odszedł trener Konstanty Pawlikaniec? — powtarzam pytanie.

— TO pan powiedział — pada z tamtej strony telefonu.

— A WIĘC odszedł?

— TAK. Ale — dodaje po chwili wiceprezes — na ten temat może się wypowiadać tylko dyrektor Roman Wilczek. Jest on jedyną osobą upoważnioną przez zarząd klubu do udzielania prasie informacji. Dyrektor jest u siebie...

Miałem pecha. Właśnie w momencie gdy dzwoniłem, dyrektor wsiadał do samochodu i pojechał. Nikt nie wiedział dokąd. Dopiero po 28 godzinach poszukiwań spotkałem dyrektora R. Wilczka w hali przy ul. Narutowicza, tuż po meczu piłkarzy ręcznych. Był zadowolony. Zresztą cieszyli się wszyscy kibice: Pogoń gładko wygrała z Piotrcovią. Dyrektor chętnie rozmawiał o niedawno zakończonym spotkaniu szczypiornistów, o niespodziewanym zwycięstwie stoczniowców nad Arką. Na temat Pawlikańca wypowiedział się zwięźle:

— OBIE strony były niezadowolone ze współpracy. Dlatego rozwiązaliśmy umowę za obopólną zgodą (...). Obowiązki trenera pierwszego zespołu piłkarzy przejął w czwartek Wojciech Frączczak (...). Nowego trenera nie mamy (...) Nie wiem, gdzie będzie pracował dr Pawlikaniec...

MIMO „przypierania do muru", na temat zmiany trenera nie powiedział ani słowa więcej. Opuszczając halę z niklym rezultatem poszukiwań zastanawiałem się: czy tej lakonicznej odpowiedzi nie mógł udzielić urzędujący wiceprezes ds. piłki nożnej bądź inna, stojąca nieco niżej w klubowej hierarchii osoba? Czy do powtarzania suchego „komunikatu dla prasy", zarząd musi upoważniać samego szefa administracji klubu?

Zmiana trenera zespołu piłkarskiego tak znanego klubu jak Pogoń, nie jest błahostką. Krótka notatka w „Kurierze" o tym, że trener K. Pawlikaniec opuszcza Szczecin, wywołała duże zainteresowanie. Czytelnicy, nie tylko zresztą związani z Pogonią i nie tylko sympatycy futbolu, chcą wiedzieć więcej niż podaliśmy. Ponieważ pierwsze źródło okazało się bardzo skąpe, skierowałem się do drugiego źródła.

NIE Z WŁASNEJ WOLI

DR KONSTANTY PAWLIKANIEC był w klubie, w sekretariacie sekcji piłki nożnej MKS Pogoń. Bez chwili wahania zgodził się na rozmowę. Po kilkunastu minutach siedzieliśmy w „Tenisowej". Trener był uśmiechnięty, mówił swobodnie, choć temat był trudny — dotyczył przecież bezpośrednio jego osoby. W ciągu roku z drugim już klubem rozwiązywał umowę o pracę. I to — jak się później dowiedziałem — nie z własnej woli. Tam w Mielcu mówiono o konflikcie trener-zawodnicy znanym pod nazwą „Pawlikaniec contra Szarmach". Wiadomo, że wówczas zwyciężył piłkarz. Dr K. Pawlikaniec uważa, że konfliktu z zawodnikami Pogoni nie miał. Co prawda chciał odejść z Pogoni wcześniej, w czerwcu, tuż po zakończeniu sezonu. Drużyna spadła jednak z ekstraklasy, uznał więc, że nie wypada opuszczać zespołu w tak trudnej sytuacji. A jednak dziś, w połowie I rundy, odchodzi. I to nagle.

— JAKA jest przyczyna?

— TABELA — pada krótka odpowiedź. — Nie znam przypadku — kontynuuje K. Pawlikaniec — zwolnienia trenera piłkarskiego w chwili gdy drużyna zajmuje dobre miejsce w tabeli. Najczęściej rezygnuje się z trenera gdy zespół przegrywa, spada w tabeli (...).

Bardzo żałuję zespołu, dobrze mi się współpracowało z zawodnikami. Prawdą jest, że nam się nie wiodło. Jak to się mówi, nie mieliśmy szczęścia. Drużynę prześladowały choroby i kontuzje. W 7 spotkaniach II ligi brało udział aż 22 piłkarzy. Były mecze, które drużyna powinna wygrać, traciła jednak punkty. W 7 meczach zdobyliśmy 5 punktów. Pogoń jest na 12 miejscu w tabeli. To jest przyczyna. Dyrektor Roman Wilczek powiedział mi: **„Dokonaliśmy szczegółowej analizy pracy zespołu za poprzedni i obecny sezon. Naszym zdaniem błąd tkwi nie w pracy działaczy, a na linii trener—zawodnicy".**

Zespołu nie można rozwiązać. Trenera można zwolnić...

PO 9 MIESIĄCACH PRACY

POGOŃ bardzo słabo wystartowała w poprzednim sezonie. Na półmetku rozgrywek I-ligowych klub zmienił trenera. Sprowadzono do Szczecina dr Konstantego Pawlikańca. Miał on być tym człowiekiem, który uratuje portowców od spadku z I ligi. Sytuacja była krytyczna: Pogoń zajmowała 15 miejsce w tabeli z sumą 9 pkt. Jak wiadomo „sztuka" nie udała się. Co prawda w rundzie wiosennej szczecinianie zdobyli 13 punktów. Polonia Bytom wyprzedziła jednak Pogoń dwoma punktami.

W nowym sezonie Pogoń występuje w II lidze. Portowcy, jak to określali działacze, mieli „ekspresem" wejść do I ligi. Tymczasem już na początku sezonu zanotowano niepowodzenia. K. Pawlikaniec potrafi dziś mówić o każdym z 7 rozegranych spotkań, analizować każdą sytuację. Wielokrotnie przecież odtwarzano z magnetowidu fragmenty gry. Nie potrafi jednak powiedzieć dlaczego zawodnicy nie wykorzystali tak wielu tzw. 100-procentowych sytuacji. Nie tłumaczy tego „brakiem szczęścia". Po prostu większość piłkarzy ma braki w wyszkoleniu technicznym. Natomiast najlepszy „technik" w drużynie, Leszek Wolski, odczuwał skutki zadawnionej kontuzji kręgosłupa. W drużynie w ostatnim okresie nastąpiły zmiany. Nie gra już as atutowy — Zenon Kasztelan, wyjechali także Adam Kensy i Henryk Wawrowski, wyłączono z kadry I drużyny kilku zawodników. Niektórzy działacze uważają, że trener K. Pawlikaniec za wcześnie postawił na młodzież. Trener natomiast dowodzi, że nie było to zamierzenie celowe, a po prostu konieczność.

— DLA mnie najbardziej wartościowym zawodnikiem jest ten, który aktualnie wykazuje najwyższą formę — mówi K. Pawlikaniec. — **Prawdą jest, że nie toleruję picia alkoholu, że chcę pracować z tymi piłkarzami, którzy lubią pracować. Nikomu nie zaglądam w metryki. Dlatego też Ryszard But, najstarszy piłkarz drużyny, jest w pierwszym składzie. Nie zdali natomiast egzaminu Andrzej Woronko, Konrad Krasowski — tych zawodników nie widzialem w kadrze pierwszej drużyny.**

A JEDNAK BYŁ KONFLIKT

MÓWI się, że trener K. Pawlikaniec miał konflikt także z zawodnikami Pogoni. Chodzi tu o sprawę Jana Mikulskiego. Piłkarz ten niespodziewanie został odsunięty od gry w pierwszej drużynie zaledwie w kilka tygodni po przyjściu K. Pawlikańca do Pogoni. Trener zmienił bowiem kolejność przydziału mieszkań dla zawodników kierując się — jak to określa — aktualnymi potrzebami i przydatnością piłkarza do drużyny. J. Mikulski znalazł się na dalszej pozycji. Podobno działacze zapewniali go, że jest pierwszy na liście, o czym trener nie wiedział. Mikulski, oburzony decyzją K. Pawlikańca, nie wyszedł na trening — został więc wyeliminowany z kadry I drużyny. Mieszkanie to miał otrzymać A. Kensy, który jednak nie wziął kluczy. Widocznie już wówczas myślał o wyjeździe ze Szczecina. „Konflikt" Pawlikaniec — Mikulski nie miał wpływu na pogarszanie atmosfery w zespole. A była ona nie najlepsza. Posłuchajmy co na ten temat mówi dr Konstanty Pawlikaniec.

— OSTATNIO zauważyłem, zawodnicy także, że nie mam oparcia w działaczach. Podejmowano bowiem decyzje wbrew moim opiniom. Tak np. angażowano nie tych szkoleniowców, których ja typowałem, załatwiano transfery nie tych piłkarzy, których ja ustalałem. Wydaje się, że stało się to od momentu kiedy wygarnąłem co myślę o pracy niektórych działaczy.

K. PAWLIKANIEC uważa, że zarząd ma prawo i obowiązek rozliczać trenera za wyniki. Na rezultaty pracy z zespołem piłkarskim trzeba jednak poczekać.

— Na krótką metę nie jestem w stanie osiągnąć wyniku — oświadczył. — **Niezbyt przychylna atmosfera w klubie nie zachęcała mnie do pracy. Przestałem więc interesować się grą juniorów i II drużyny, bo nie widziałem efektu mojej pracy (...). Żałuję jednak, że odchodzę z Pogoni. Z zespołem pracowało mi się dobrze. Sądzę, że większość zawodników była także zadowolona. Dali temu wyraz podczas pożegnalnego spotkania — otrzymałem od piłkarzy kwiaty, upominki.**

DOKĄD?

DR KONSTANTY PAWLIKANIEC po 9 miesiącach pracy z I-ligowym zespołem piłkarskim opuścił drużynę nie z własnej woli. W chwili obecnej korzysta z zaległego urlopu wypoczynkowego. Pracownikiem Pogoni będzie do końca roku — a więc osłagnie średnią pracy trenerów piłkarskich w polskich klubach — jeden rok. Dokąd wyjedzie ze Szczecina? — nie wie.

Trener nie ma jeszcze pracy — Pogoń nie ma trenera.

Tadeusz REK

W LUTYM w „Słowianinie", podczas spotkania z Czytelnikami „Kuriera" trener dr Konstanty Pawlikaniec (w środku), ze swadą odpowiadał na pytania red. Jerzego Wohla. Wówczas był pełen optymizmu, podobnie jak kapitan drużyny (pierwszy z prawej) Henryk Wawrowski.

Fot.: Zb. Jodkowski

Piłkarskie puchary

Polskie drużyny wyeliminowane

PUCHAR KLUBOWYCH MISTRZÓW EUROPY

W REWANŻOWYM meczu pierwszej rundy piłkarskiego Pucharu Europy, Ruch Chorzów zremisował 0:0 z Dynamo Berlin. Pierwszy mecz wygrało Dynamo 4:1 i awansowało do drugiej rundy. Niebiescy są zespołem bez żadnego oblicza, grają chaotycznie, a co najgorsze — mało skutecznie. Tak też było wczoraj w Chorzowie.

Trabzonsport — Hajduk Split 0:1, Awans Hajduka. Dynamo Tbilisi — Liverpool 3:0. Awans Dynamo. Duk la Praga — Ujpest Dozsa Budapeszt 2:0. Awans Dukli. Hamburger SV — Valur Reykjavik 2:1. Awans — Hamburger, Austria Wiedeń — Vejle BK 1:1. Awans Vejle. Oesters Vaexjoe — Nottingham Forest 1:0. Awans Nottingham. Omonia Nikozja — Red Boys Differdange 6:1. Awans Omonii. AEK Ateny — Arges Pitesti 2:0. Awans Arges. Celtic Glasgow — Partizani Tirana 4:1. Awans Celtic. Beveren SK — Servette Genewa 1:1. Awans Servette. Racing Strasbourg — Start Kristiansand 4:0. Awans — Racing. Real Madryt — Lewski Spartak Sofia 2:0. Awans — Real. Ajax Amsterdam — HJK Helsinki 8:1. Awans — Ajax. AC Milan — FC Porto 0:1. Awans — Porto. Hibernians — Dundalk 1:0. Awans Dundalk.

PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW

FC Magdeburg — Wrexham 5:2. Awans — FC Magdeburg. Raba Eto Gyor — Juventus Turyn 2:1. Awans — Juventus. Steaua Bukareszt — Young Boys Berno 6:0. Awans — Steaua. Lokomotiva Koszyce — SSW Innsbruck 1:0. Awans — Lokomotiva. Waterford — IFK Goeteborg 1:1. Awans — IFK Goeteborg. Fenerbahce Stambuł — Arsenal Londyn 0:0. Awans — Arsenal. Aris Bonnewoie Luksemburg — Reipas Lahti 1:0. Awans Aris. FC Nantes — Slivtonville 7:0. Awans — Nantes. Rijeka — Beerschot 2:1. Awans Rijeki. Fortuna Duesseldorf — Glasgow Rangers 0:0. Awans — Rangers. FC Valencia — BK Kopenhaga 4:0. Awans Valencii. FC Barcelona — Akranes 5:0 Awans — Barcelona. Twente Enschede — Panionios Ateny 3:1. Awans — Panionios. Mecz rewanżowy Boavista Porto — Sliema odbędzie się 5 bm. Dynamo Moskwa awansowało do drugiej rundy bez gry.

PUCHAR UEFA

W REWANŻOWYM meczu pierwszej rundy piłkarskiego Pucharu Zdobywców Pucharów, Arka Gdynia przegrała w Starej Zagorze z miejscowym Beroe 0:2. Nie udało się piłkarzom Arki uzyskać korzystnego rezultatu w meczu rewanżowym, który gwarantowałby gdynianom awans do drugiej rundy PZP. Piłkarze Arki przegrali w Starej Zagorze różnicą dwu bramek i zostali wyeliminowani.

STAL Mielec nie zdołała awansować do drugiej rundy Pucharu UEFA przegrywając na własnym boisku w rewanżowym meczu z AGF Aarhus 0:1. Bramkę zdobył w 80 min. Jensen. Stal zawiodła swych kibiców całkowicie. Przez 80 min. gospodarze grali „na stojąco", starali się nie prowokować przeciwnika ostrzejszymi atakami i obronić bezbramkowy, korzystny dla nich rezultat.

Diosgyoer — Rapid Wiedeń 3:2. Awans Diosgyoer. Universitatea Craiova — Wiener Sportclub 3:1. Awans Universitatea. Banik Ostrawa — Orduspor 6:0. Awans Banika. Bohemians Dublin — Sporting Lizbona 0:0. Awans Sportingu. Dynamo Drezno — Atletico Madryt 3:0. Awans Dynamo. Crvena Zvezda Belgrad — Galatasaray Stambuł 3:1. Awans Crvenej Zvezdy. CSKA Sofia — Dynamo Kijów 1:1. Awans Dynama. Dynamo Zagrzeb — Perugia 0:0. Awans Perugii. Viking Stavanger — Borussia Moenchengladbach 1:1. Awans Borussii. Ferencvaros Budapeszt — Lokomotiv Sofia 2:0. Awans Lokomotivu. Malmoe FF — Koupion Pallotoverit 2:0. Awans Malmoe. Everton — Feyenoord Rotterdam 0:1. Awans Feyenoordu. Ipswich Town — Skeid Oslo 7:0. Awans Ipswich. Leeds United — FC la Valetta 3:0. Awans Leeds. Esjberg — Zbrojovka Brno 1:1. Awans Zbrojovki. Eintracht Frankfurt — Aberdeen 1:0. Awans Eintrachtu. FC Kaiserslautern — FC Zurich 5:1. Awans Kaiserslautern. West Bromwich Albion — Carl Zeiss Jena 1:3. Awans Carl Zeiss. Bayern Monachium — Bohemians Praga 2:2. Awans Bayernu. Standard Liege — Glenovan 1:0. Awans Standardu. Monaco — Szachtior Donieck 2:0. Awans Monaco. Grasshoppers Zurich — Progres Niedercorn 4:0. Awans Grasshoppers. Real Sociedad San Sebastian — Inter Mediolan 2:0. Awans Interu. Eindhoven — Sporting Gijon 1:0. Awans Eindhoven. Torino — VFB Stuttgart 2:1. Awans VFB. Keflavik — Kalmar FF 1:1. Awans Keflavik.

Mecze Olimpiakos Pireus — Napoli i Larnaca — Dinamo Bukareszt odbędą się dziś.

Dundee United — Anderlecht 1:1. Awans Dundee.

Piłka ręczna

Piątka szczecinian w kadrze

POLSKI Związek Piłki Ręcznej ogłosił składy kadry narodowej kobiet i mężczyzn. Na listach tych znalazło się pięcioro reprezentantów szczecińskich klubów. Są to: Anna Bodera, Janusz Brzozowski, Ryszard Antczak (wszyscy z Pogoni) oraz Bożena Kamińska i Mirella Mierzejewska (Łączność-Owiec), które powołane zostały do kadry juniorek.

* * *

DRUŻYNA młodziczek piłki ręcznej Łączności-Owiec wzięła udział w ogólnopolskim turnieju, który odbył się w Świdwinie. W końcowej punktacji rozgrywek szczecinianki zajęły drugie miejsce przegrywając jedynie z drużyną MKS Zawisza Świdwin, która zajęła pierwsze miejsce w turnieju.

W ramach rozgrywek strefowych juniorek starszych w piłce ręcznej rozegrany został mecz pomiędzy DKS Dąbie i Łącznościowcem. Spotkanie zakończyło się remisem 8:8.

W tabeli rozgrywek po czterech rundach spotkań zespół Łącznościowca zajmuje drugie miejsce za MKS Jeżyce Poznań.

Propozycje TKKF

OGNISKO TKKF Linia — niedziela, godz. 9.30 — SP 36 przy ul. Wojciechowskiego — „bieg po zdrowie".

OGNISKO TKKF Gimnastyczne — niedziela, godz. 10 — kąpielisko Arkonka — impreza sportowo-rekreacyjna „rowerem po zdrowie".

OGNISKO TKKF Tywa, Nowe Czarnowo — piątek, godz. 16 — teren Sanatorium — zawody zręcznościowe dla dzieci.

OGNISKO TKKF Ratownik, Gryfice — sobota, godz. 10 — Barkowo — zabawy rekreacyjne, ognisko z pieczeniem ziemniaków.

OGNISKO TKKF Kormoran, Gryfino — sobota, godz. 15.30 — stadion OSiR — rozgrywki międzyzakładowej ligi piłkarskiej.

PONADTO ognisko TKKF Orkan przyjmuje zapisy do następujących zespołów ogniskowych: nauki pływania dla dzieci od 5 do 10 lat, kulturystyki, karate-do i aikido dla młodzieży od lat 11 oraz dorosłych. Zajęcia prowadzone będą w oddzielnych grupach dla kobiet i mężczyzn. Zapisy przyjmowane są w siedzibie ogniska przy ul. Tkackiej 55 we wtorki i piątki w godz. 16—19.

Porażka Pogoni w PP

GWARDIA Koszalin — POGOŃ Szczecin 1:1 (0:1). Dogrywka także nie dała rezultatu. Dopiero w rzutach karnych zwyciężyła Gwardia 4:2. Bramki zdobyli: dla Gwardii: Pałka w 55 min., dla Pogoni Biernat w 14 min. Mecz był bardzo wyrównany, częściej jednak przeważali gospodarze, którzy mogli wygrać wyżej, gdyby nie słaba dyspozycja strzelecka napastników. Pogoń w niczym nie przypominała byłej pierwszoligowej drużyny.

POKRÓTCE

W TOWARZYSKIM meczu piłkarskim drużyna polskich juniorów młodszych (do lat 17) przegrała w Kolonii ze swoimi rówieśnikami z RFN 0:1.

W ZALEGŁYM meczu I ligi piłki ręcznej mężczyzn Piotrcovia pokonała Anilanę (Łódź) 27:24 (14:12).

CZWARTEK, 4 PAŹDZIERNIKA

DZIŚ: Franciszka, Rozalii
JUTRO: Apolinarego, Igora

POGODA

ZACHMURZENIE małe, stopniowo wzrastające do dużego. Temp. do 10 st. Wiatry umiarkowane, południowo-wschodnie do południowych.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1015 hPa (764 m Hg). W ciągu dnia spadek ciśnienia.

TEATRY

POLSKI — „Dacza" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Panny z Wilka" g. 9, 11.15, 13.30, 15.45, 20.15 — pol., l. 15; „To moja sprawa szefie" g. 18 — CSRS — l. 15 (czwartek i piątek); w piątek o godz. 18 „Krabat — uczeń czarnoksiężnika" g. 16 — CSRS, l. 12; **KOSMOS** (tel. 380-03) „Placówka" g. 9, 11.15, 13.30 — pol., l. 12; „Dzięki Bogu to już piątek" g. 16, 18.15, 20.30 — USA, l. 15 (czwartek i piątek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Lęk wysokości" g. 16, 18, 20 — USA, l. 15; piątek: „Wersja pułkownika Zorjana" g. 16 — radz., l. 15; „Idź do mamy, tata pracuje" g. 18, 20 — fr., l. 18; **CO-LOSSEUM** (tel. 458-18) „Sekret Enigmy" g. 16.30, 19.30 — pol., l. 12 — cz. I i II; „Przygody Picassa" g. 9, 11.15, 13.30; **POLONIA** (tel. 221-834) „Nie ma mocnych" g. 17.30 — pol.; „Wierna żona" g. 15.30, 19.30 fr., l. 18 (czwartek i piątek); **PIONIER** (tel. 475-02) „Piekielne przygody" g. 10 — pol., „Do krwi ostatniej" g. 11, 14.30 — pol., l. 12 — cz. I i II; „Zmory" g. 18, 20 — pol., l. 18; „Cenny depozyt" g. 22 — fr., l. 18 (czwartek i piątek); **ZAMEK** — „Imiona miłości" g. 18 — ind., l. 12; **MARS** (tel. 762-40-80) „O jeden most za daleko" g. 17 — ang., l. 15; „Wodzirej" g. 20.15 — pol., l. 18; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Bliskie spotkania trzeciego stopnia" g. 17.15, 19.30 — USA, l. 12; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Tortury" g. 19.30 — fr., l. 15; „Godzilla contra Gigan" g. 17.30 — jap.; **HUTNIK** (Stołczyn) „Dubler" g. 18 — fr. l. 12; **1 MAJ** (Żydowce) „Zapach kobiety" g. 18 — wł., l. 18; **BAJKA** (Police) „Sto koni do stu brzegów" g. 17, 19.15 — pol., l. 15; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) „Pejzaż horyzontalny" g. 19 — pol., l. 12; **SYRENKA** (Jasienica) „Szczęki II" g. 18 — USA, l. 15; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Śmiertelny pościg" — fr., l. 15; **GRYF** (Gryfino) „Szczęki II" — USA, l. 15; „Szkolny walc" — radz., l. 15; **WISŁA** (Goleniów) „Prorok, złoto i Siedmiogrodzianie" — rum., l. 12; „Śmierć człowieka skorumpowanego" — fr., l. 16; „Zerwane cumy" — pol., l. 12; **DAR** (Stargard) „Przygody Picassa" — szwedz., l. 15 **INA** (Stargard) „Lot nad kukułczym gniazdem" — USA, l. 18.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska; Pokaz jednego obrazu; Władztwo Książąt Pomorskich; Młodzi plastycy Wybrzeża g. 11—17; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945-70; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Przyroda morza; Mrożka. 21.50 Film z Festiwalu Opole 79: „Mały książę wśród innych" (kol.). 22.20 Program kabaretowy „Sielanka". 22.45 Dziennik (kol.). 23.05 Teatrzyk Kazimierza Krukowskiego. 23.20 Film muzyczno-rozrywkowy „Piwnica" (kol.).

PROGRAM II

15.35 J. francuski (kol.). 16.05 Mam pomysł (kol.). 16.35 Poradnik turysty (kol.). 17.05 Dla dzieci: „Złote wrota" (kol.). 17.55 „Taaka ryba" — poradnik wędkarski (kol.). 18.25 Klub Jazzowy Studia „Gama" (kol.). 19.10 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik (kol.). 20.15 Teatr Wspomnień — 1969 r.: „Całe życie Sabiny". 21.40 Dziennik (kol.). 21.50 Kino miniatur. 22.20 Stare kino: „Nietolerancja" — cz. 3.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.45 Sztuka TV „Bach w Arnstadt". 16.30 Z pierwszej ręki. 17 Wydarzenia dnia. 18 Przegląd programu. 18.25 Berlińskie mosty. 18.45 Filmy rysunkowe. 18.50 TV dzieci. 19 Wizyty. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Pytania i odpowiedzi. 21 „Berlin". 22.15 Kronika. 22.35 Film TV CSRS „Zakład". 23.30 Wiadomości.

PIĄTEK

7.55 J. rosyjski. 9.25 Kronika. 10 Pytania i odpowiedzi. 11 „Berlin". 12.15 Wizyty. 12.40 Wiadomości. 14.55 Film TV NRD „Józia — córka delegowanego". 16 „Jak nauczyłem się latać". 16.30 Rozmaitości. 17 Wydarzenia dnia. 18 Bajki w balecie. 18.45 Filmy rysunkowe. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Zwierzęta". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Program muzyczny. 21 Sport. 21.45 Kronika. 22.05 Film z Alainem Delonem „Flic story". 23.50 Wiadomości.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Unii Lubelskiej: CHIR. II — Pomorzany + Zdunowo; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8.

APTEKI

WIELKA 17 (dod. odtrutki i tlen) tel. 372-75; WOJSKA POLSKIEGO 17 — tel. 352-61; WOJSKA POLSKIEGO 134 — tel. 749-00; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; ZDROJE, Bat. Chłopskich 54 — tel. 612-573.

INFORMACJE

KOLEJOWA — tel. 460-21; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933;

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-48, g. 7—21;

RUCH STATKÓW — tel. 918;

USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-18 — g. 9—19;

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; STRAŻ POŻARNA — 998; POGOTOWIE MO — 997; POGOTOWIE DROGOWE — 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — 991; POGOTOWIE GAZOWNI — 992; POGOTOWIE CIEPŁOWNI — 993; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — 986; POGOTOWIE SPOŁDZIELCZE — 222-415; POGOTOWIE TV — 356-96 i 358-55; TELEFON ZAUFANIA — 732-32

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.25 „Decyzje 15-latków" (kol.). 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kol.). 16.30 Czwartek TDC (kol.). 17.30 „Skarabiec" (kol.). 18 W kręgu rodziny (kol.). 18.25 Patrol (kol.). 18.50 Radzimy rolnikom (kol.). 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.15 Film TVP „07 zgłoś się" (kol.). 21.20 Pegaz (kol.). 22.05 Dziennik (kol.). 22.20 Studio Sport (kol.).

PROGRAM II

16.10 J. francuski kol.). 16.40 J. rosyjski (kol.). 17.15 „Dom i my" (kol.). 17.30 Przewodnik muzyczny (kol.). 17.55 Postawy — pomysłowość (kol.). 18.25 Studio Sport (kol.). 19.10 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik (kol.). 20.15 NURT — nauczanie początkowe. 20.45 NURT — filozofia. 21.15 NURT — pedagogika. 21.45 „24 godziny" (kol.). 21.55 Świat na małym ekranie.

PIĄTEK

PROGRAM I

6 i 6.35 TTR. 11.05 Program dla kl. 2. 12 Geografia dla klas 5, 12.45 i 13.25 TTR. 15.10 Red. szkolna zaprowiada. 15.30 NURT — pedagogika. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kol.). 16.30 Dla dzieci: „Kółko graniaste" (kol.). 16.55 Magazyn motoryzacyjny (kol.). 17.25 W kręgu rodziny (kol.). 17.55 Film TV CSRS „Najmłodszy z rodu Hamrów". 19 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kol.).

Magazyn Studia „Gama"

20.15 Remont w Studiu „Gama". 20.45 „Skansen Studia „Gama". 21.40 Dziewoński mówi Mrożka. 21.50 Film z Festiwalu Opole 79: „Mały książę wśród innych" (kol.). 22.20 Program kabaretowy „Sielanka". 22.45 Dziennik (kol.). 23.05 Teatrzyk Kazimierza Krukowskiego. 23.20 Film muzyczno-rozrywkowy „Piwnica" (kol.).

PROGRAM II

15.35 J. francuski (kol.). 16.05 Mam pomysł (kol.). 16.35 Poradnik turysty (kol.). 17.05 Dla dzieci: „Złote wrota" (kol.). 17.55 „Taaka ryba" — poradnik wędkarski (kol.). 18.25 Klub Jazzowy Studia „Gama" (kol.). 19.10 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik (kol.). 20.15 Teatr Wspomnień — 1969 r.: „Całe życie Sabiny". 21.40 Dziennik (kol.). 21.50 Kino miniatur. 22.20 Stare kino: „Nietolerancja" — cz. 3.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.45 Sztuka TV „Bach w Arnstadt". 16.30 Z pierwszej ręki. 17 Wydarzenia dnia. 18 Przegląd programu. 18.25 Berlińskie mosty. 18.45 Filmy rysunkowe. 18.50 TV dzieci. 19 Wizyty. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Pytania i odpowiedzi. 21 „Berlin". 22.15 Kronika. 22.35 Film TV CSRS „Zakład". 23.30 Wiadomości.

PIĄTEK

7.55 J. rosyjski. 9.25 Kronika. 10 Pytania i odpowiedzi. 11 „Berlin". 12.15 Wizyty. 12.40 Wiadomości. 14.55 Film TV NRD „Józia — córka delegowanego". 16 „Jak nauczyłem się latać". 16.30 Rozmaitości. 17 Wydarzenia dnia. 18 Bajki w balecie. 18.45 Filmy rysunkowe. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Zwierzęta". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Program muzyczny. 21 Sport. 21.45 Kronika. 22.05 Film z Alainem Delonem „Flic story". 23.50 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

14.00 Studio „Gama". 14.20 Studio „Relaks". 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 15.55 Człowiek i środowisko. 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.33 Koncert życzeń. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 Muzyka w wykonaniu kapeli. 20.05 Reportaż na zamówienie. 20.20 Znasz-li ten głos. 21.15 Przeboje z Interstudia. 22.23 Poznań na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.11 Noc z melodią i piosenką.

PROGRAM II

14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka Haydna. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Piosenki do tekstów J. Kleynego. 16.10 Muzyka polska XX wieku. 16.40 Ale to nie będzie o ekonomice. 17.00 Impresje jazzowe. 17.20 Nim się książka ukaże. 17.40 Dzieci, o których nie wolno zapomnieć. 18.00 Stołeczne aktualności. 18.25 Piebiscyt Studia „Gama". 18.40 Śladem inwestowanych miliardów. 19.00 Laureaci konkursu im. H. Wieniawskiego. 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 19.55 Katalog wydawniczy. 20.00 Studio „Relaks". 20.20 Musica polonica nova. 21.00 Antonin Dvorzak. 21.40 Śpiewa drez defiski „Kreuzchor". 22.00 Książki, które na was czekają. 22.40 Notatnik ze współczesności. 23.10 Claude Debussy — „Jeux". 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

14.00 Neville Mariner. 15.05 Pocztówka dźwiękowa z Paryża. 15.20 Nowe nagrania Krzysztofa Sadowskiego. 15.40 Śpiewa Olivia Newton-John. 16.00 Reportaż — „Gra nad górami". 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Naschville. 18.10 Politvka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu 19.00 Kąty widzenia. 19.15 „Tajemniczy podróżnik". 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Cylinder van Troffa". 20.00 Mini-max. 20.40 „Galeria wiejska. miejska... czy Siemiona?". 21.00 Reminiscencje muzyczne. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Blues wczoraj i dziś. 23.45 Z autorskiej płyty Wojciecha Karolaka. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

13.45 Tu Studio Stereo. 14.45 Muzyka Podhala. 15.05 Teatr PR — „Noce i dnie". 16.05 Nauka i technika w krajach socjalistycznych. 16.25 J. niemiecki. 16.40 PAX. 16.55 „Nasi sąsiedzi powszedni". 17.00 Opera i balet w wersji stereo. 17.30 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Postawy i wzory. 18.45 Sekrety listów. 19.00 Za co nas cenią? 19.15 J. rosyjski 19.30 „Wiedeńskie echa muzyczne" 20.10 „Ars nova" — czyli awangarda XIV wieku. 21.00 Muzyka słuchana za konsolety. 21.50 Arnold Schoenberg — „Księga wiszących ogrodów". 22.15 Ziemia, człowiek wszechświat. 22.35 Szkoła Średnia dla Pracujących.

PRACA

POTRZEBNA opiekunka do 5-miesięcznego dziecka. Szczecin, ul. Santocka 13-F/43. 19155-G

PILNIE poszukuję opiekunki do 8-miesięcznego dziecka al. Wyzwolenia 10/3. 19266-G

RÓŻNE

POGOTOWIE Telewizyjne WPHW Szczecin, ul. Wielka 25, czynne w godz. 8—17 w niedzielę od 9—12. TV czarno-biała tel. 356-96. TV kolorowa tel. 356-55. 1764-K

POGOTOWIE Telewizyjne tel. 371-51. 17721-G

TELEWIZYJNE Pogotowie inż. Chłód 829-145. 15889-G

COLOR TV Pogotowie — 22-53-96. 14193-G

POGOTOWIE Telewizyjne Krawczyński. Tel. 226-801. 14556-G

POGOTOWIE Telewizyjne tel. 333-645. 16191-G

TELEWIZYJNE Pogotowie Łazaronek — 459-59. 15805-G

ZMOTORYZOWANI! Wymiana ogumienia, wyważanie kół, wymiana klocków hamulcowych. Szeroki asortyment opon — Zielonogórska 5. 17362-G

SPRZEDAŻ

NOWEGO Poloneza — sprzedam. Tel. Kamień Pomorski 20-315, tylko 3 i 9 października. 133-P

KOŻUCH, płaszcz skórzany, damskie, kożuszek młodzieżowy, dziecięcy sprzedam. Tel. 22-22-54. 17935-G

KOŻUCH damski sprzedam. Tel. 233-113. 17932-G

SYRENĘ 104 sprzedam, ul. Bogusława 23/5. 17946-G

MERCEDESA 180 Diesla tanio sprzedam. Tel. 224-379. 17939-G

ZASTAWĘ 750 sprzedam. Tel. 808-39. 17936-G

OCTAVIĘ Super, sztucer z lunetą 6 x, dubeltówkę 16 bock — sprzedam. Stargard Szczeciński, al. Żołnierza 27/15. 134-P

RADIOMAGNETOFON Wega oraz Kijew TEE sprzedam — 231-935. 17950-G

KWIACIARNIĘ sprzedam. Poważne oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17953. 17960-G

BEŻOWY blam karakułowy sprzedam. Tel. 321-306 od godz. 17. 17963-G

LOKALE

ŚWINOUJŚCIE — pokój, kuchnia, garaż zamienię na większe w Szczecinie. Świnoujście, Staszica 4/47. 17917-G

MIESZKANIE 76 m kw. w starym budownictwie, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, ciepła woda, centralne ogrzewanie, parter, zamienię na mieszkanie kwaterunkowe o mniejszym metrażu w nowym budownictwie, Mążkowskiego 20/10. 17910-G

POSZUKUJĘ M-2 na okres 2 lat. Tel. 756-46. 17920-G

ZDECYDOWANIE kupię M-2. Najchętniej na Niebuszewie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17933.

M-2 nowe budownictwo, c. o. zamienię na 2 pokoje, kuchnia, łazienka stare budownictwo. Szczecin, Dembowskiego 27/58 po godz. 16. 17934-G

LESZNO k/Poznania M-5 własnościowe z telefonem zamienię na równorzędne Szczecin. Tel. 721-78 od 18. 17952-G

PYRZYCE — mieszkanie M-4, ogród z altaną, woda bieżącą, kanalizacją zamienię na samodzielne mieszkanie z łazienką w Szczecinie. Zofia Sierakowska 74-200 Pyrzyce, ul. Kilińskiego 8-B/1. 17965-K

ZGUBY

27 września w godzinach wieczornych w okolicach Dworca Niebuszewo zgubiono teczkę z ważnymi dokumentami budowlanymi. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysoką nagrodą. Szczecin-Sławociesze, ul. Samopomoc Chłopska 3/1, Józef Leśniewicz. 19019-G

26 września zgubiono żółtą ceratkę od wózka dziecięcego. Proszę dzwonić 22-67-70. 18170-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 2 października 1979 r. zmarła ukochana żona i matka

Bogusława Szymańska

Pogrzeb odbędzie się 5 października br. o godz. 13,30 na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie, o czym zawiadamia pogrążona w żalu

RODZINA.

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze

śp.

Bronisława Andryszczaka

serdeczne podziękowanie składa

RODZINA.

Na podstawie art. 23 ust. 1 ustawy z dnia 31.01.1961 r. o planowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz.U. z 1965 r. nr 11, poz. 67 — zmiana, Dz. U. z 1976 r. nr 16, poz. 91) niniejszym informuję, że weszło w życie z dniem 20.07. 1979 r.:

Zarządzenie nr 6/79 prezydenta miasta Szczecina z dnia 28 maja 1979 r. w sprawie zatwierdzenia miejscowego planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego osiedla PŁONIA (Dz.U. WRN w Szczecinie z 1979 r. nr 5, poz. 33).

Wyżej wymienione zarządzenie jest wywieszone do wglądu zainteresowanym, na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Szczecinie, pl. F. Dzierżyńskiego nr 1 w dniach od 6.10.1979 do 20.10. 1979 r. włącznie.

Z upoważnienia prezydenta

ARCHITEKT MIASTA SZCZECINA

7082-K

DYREKCJA SPBO 3 w Szczecinie

zawiadamia, że wobec konieczności wykonania robót instalacyjnych przy nowo wznoszonym budynku przy ul. Potulickiej

NASTĄPI CZASOWE ZAMKNIĘCIE ul. POTULICKIEJ — narożnik ul. PIEKARY

w okresie od 5 do 15 października br.

W związku z powyższym nastąpi zmiana oznakowania ulic w tym rejonie a dojazd ul. Potulicką w kierunku Pomorzan do ulicy Dąbrowskiego będzie niemożliwy.

Prosimy kierowców o dostosowanie się do nowego oznakowania ulic. Za utrudnienie w ruchu przepraszamy.

7080-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 9, skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red naczelny 457-41, sekretariat redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (we wn. 53), dział miejski 462-35, dział morski 427-77, dział sportowy 379-50, dział łączności z czytelnikami 450-21. Biuro Ogłoszeń 394-34, red poranna (po godz. 6) 22-40-28 i 22-42-50 dalekopisy 22-40-18. Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach od 25 listopada na styczeń, I kwartał, i pótrocze roku następnego, na cały rok następny, do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej = 312 zł. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 23, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. F-8

„Biała flota" — turystom

Sezon jeszcze trwa

CHOĆ sezon turystyczny mamy już za sobą, Żegluga Szczecińska nadal prowadzi swoją działalność. Oprócz tradycyjnych wycieczek białymi stateczkami po porcie, szczecinianie i turyści mają do dyspozycji 4 kursy wodolotów dziennie do Świnoujścia i z powrotem. Również i do NRD (Stralsund, Ueckermuende) można popłynąć tym wygodnym środkiem lokomocji, pod warunkiem że indywidualni turyści dołączą do jednej ze zorganizowanych grup, które opłaciły rejs. Jak nas poinformowano w dziale przewozów pasażerskich Żeglugi Szczecińskiej, statki i wodoloty będą kursować tak długo, jak na to pozwolą warunki atmosferyczne. **(mor)**

Ożywiona dyskusja na miejskim forum

Co dalej z Laskiem Arkońskim?

NIEZBYT wielu szczecinian przybyło wczoraj do sali sesyjnej MRN na kolejne, miejskie forum. Mimo to, trwająca ponad 2 godziny dyskusja była ostra i świadczyła o zainteresowaniu problemem. Ścierały się w niej dwa odmienne poglądy na przyszłość Lasku Arkońskiego, gdzie — zgodnie z koncepcją sprzed lat 15 — projektuje się utworzenie Parku Kultury i Wypoczynku.

PRZECIWNICY tego pomysłu argumentowali mniej więcej tak: Podobnym poczynaniom towarzyszy zazwyczaj rozbudowa infrastruktury usługowej. Pojawia się beton budynków i asfalt dróżek. Pociąga to za sobą konieczność wycinania drzew, likwidacji zieleni i zmiany w charakterze unikalnego w skali kraju rejonu.

Innych przeraża sam model rekreacji proponowanej przez projektanta. Otóż prócz rejonów dla uprawiania czynnego wypoczynku przewiduje on budowę ogrodu zoologicznego (na terenie przyległym do wąwozu Osówki) i lunaparku (w pobliżu ul. Akademickiej). Są to obiekty masowo odwiedzane. Musi to wywołać określone zmiany krajobrazowe. A czy warto oglądać zwierzęta w klatkach, skoro dziś można je obserwować (dziki, sarny i jelenie) na wolności w Lasku Arkońskim? Na domiar złego komunikacja wewnętrzna, jaką zaplanowano, ułatwi dostęp do bardziej oddalonych i cichych zakątków.

Jeszcze inni przypominają, że równocześnie prowadzona jest budowa podobnego obiektu w Dąbiu na terenach wokół Jeziora Szmaragdowego i autostrady. Nie stać nas chyba na równoczesną realizację obu inicjatyw. Tym bardziej, że oznacza to rozproszenie sił i środków, co z pewnością odbije się na tempie prac i opóźni czas realizacji.

KOLEJNY problem. Myślimy o wielkich budowach a zapominamy o wykorzystaniu już istniejących obiektów. Teatr Letni w Parku Kasprowicza ma być składową częścią Parku Kultury i Wypoczynku. Tymczasem na jego estradzie wykonawcy pojawiają się nie częściej niż dwa- trzy razy w roku. A wysiłek społeczny włożony w realizację tego przedsięwzięcia był olbrzymi. Koszty utrzymania są też wysokie. Może stworzyć tam kino letnie, by widownia nie świeciła pustką...

Jeszcze jeden problem. Projektanci dążą do stworzenia terenu masowej rekreacji. Jest to na pewno zamiar słuszny i uzasadniony. Tylko czy nie warto wpierw pomyśleć o właściwej hierarchii zaspokajania społecznych potrzeb? 400-tysięcznemu miastu potrzebna jest chyba bardziej oczyszczalnia z prawdziwego zdarzenia, gdyż dotychczas ścieki spływają do Odry i Zalewu.

MÓWIĄ zwolennicy: Lasek Arkoński ulega powolnej degeneracji. Nie widać w nim gospodarskiej ręki. Butwieją kładki i mostki. Zarastają ścieżki. Zachwianiu uległy stosunki wodne, o czym świadczą najlepiej tzw. suchoczuby (usychające wierzchołki drzew). Tego stanu nie można dłużej tolerować. Trzeba działać, by przywrócić dawną świetność tego terenu. A najlepszą po temu okazją jest właśnie organizowanie Parku Kultury i Wypoczynku.

Nieuzasadnione — ich zdaniem — są obawy przed wpływem masowej penetracji. Przede wszystkim dlatego, że obiekty rekreacyjne, zarówno sportowe jak i widowiskowe, usytuowane zostały na obrzeżach masywów leśnych. Nie naruszają one także tradycyjnych tras spacerowych mieszkańców wiodących Doliną 7 Młynów i łożyskiem Osówki, gdyż w ich pobliżu działać będą jedynie już istniejące obiekty takie jak polana sportowa lub harcerska. Zasadniczy kompleks Lasku Arkońskiego pozostaje nie naruszony i chroniony jako obszar ciszy. Na prawie 20 km kwadratowych zaś, może pomieścić się wiele tysięcy osób.

MÓWIONO też o tym, że wraz z rozwojem miasta, musi się przekształcać jego oblicze. Rozbudowa osiedli mieszkaniowych w północnej części Szczecina sprawi, że zapotrzebowanie na tereny wypoczynkowe znacznie wzrośnie. Zmieni się też funkcja Lasku Arkońskiego, który znajdzie się wówczas w centralnej części miasta. Nie można więc nadal utrzymywać tego, 1200-hektarowego kompleksu, w dotychczasowym stanie.

NA WCZORAJSZYM forum nie zapadła żadna, jednoznaczna decyzja. Nie to, zresztą, było celem kolejnej konsultacji władz miejskich ze społeczeństwem. Dyskusja miała raczej ujawnić złożoność i skomplikowanie całego problemu Lasu Arkońskiego, wysondować opinie na temat jego dalszego przeznaczenia. Pozwoli to znacznie lepiej opracować koncepcję przyszłego przeznaczenia jego poszczególnych terenów i doprowadzi do powstania projektu w maksymalny sposób zgodnego ze społecznymi potrzebami mieszkańców. **J. TIMEN**

W Żydowcach —

jeździmy ostrożnie

Śliska jezdnia!

ULICA Przodowników Pracy w Żydowcach, na odcinku od „Wiskordu" do jednostki wojskowej, ma nawierzchnię wykonaną z kostek czarnego bazaltu. Jest to więc droga szczególnie niebezpieczna dla pojazdów — wystarczy odrobina wilgoci, by opony samochodu traciły przyczepność. Łatwo o niebezpieczny poślizg.

Proponujemy więc dobrze oznakować ten odcinek trasy, a w przyszłości ułożyć na nim nawierzchnię asfaltową. **(mor)**

Dla dzieci — zdrowsze

W SKLEPACH z odzieżą i obuwiem niepodzielnie panuje sezon jesienno-zimowy. Jakie będzie zaopatrzenie w ciepłe obuwie dla najmłodszych — trudno jeszcze powiedzieć. Trzeba jednak przyznać, iż tym razem to, co przemysł przeznaczył dla naszych milusińskich, jest bardziej dostosowane do ich potrzeb niż w latach ubiegłych. Obok bowiem efektownych, lecz nie bardzo wskazanych z punktu widzenia ortopedów kozaczków pojawiły się w większym niż uprzednio wyborze sznurowane trzewiczki na futerku. **(su)**

Epidemia?

W OSTATNICH dniach na wystawach szczecińskich zegarmistrzów pojawiły się kartki określające termin wykonania usługi. W najlepszym przypadku „leczenie" zegarka trwa 2 miesiące. Okazało się bowiem, że liczba uszkodzonych zegarków, którą szczecinianie przynieśli do naprawy jest tak duża, że szczupła kadra zegarmistrzów nie jest w stanie się z tym uporać. Czyżby epidemia? **(M)**

Notatnik szczeciński

◆ PIERWSZE po wakacjach spotkanie Klubu Amatorów Fantastyki Naukowej odbędzie się dziś o godz. 18 w SCK „Kontrasty" przy ul. Wawrzyniaka 7a. W programie przewidziano giełdę książek fantastyczno-naukowych.

◆ ZAINTERESOWANYCH nauką tańca towarzyskiego klub „Pocztylion" zaprasza w piątek o godz. 19.30 do klubu przy ul. Dworcowej 20.

Z przepustką z pracy...

Kiedy się zameldować?

OTRZYMUJEMY ostatnio wiele sygnałów od Czytelników, którzy skarżą się na niedogodne godziny funkcjonowania biur meldunkowych. Każdy szczecinianin zmieniający miejsce zamieszkania, lub ten któremu urodziło się dziecko, musi to zgłosić do rejonu meldunkowego. Również w przypadku dokwaterowania dodatkowego lokatora, główny najemca odwiedza biuro.

Tymczasem biura meldunkowe zaczynają przyjmować petentów o godz. 11, a zamykane są przez dwa dni w tygodniu o godz. 16, trzy dni o godz. 15 oraz w soboty już o 13. A więc aby je odwiedzić, trzeba się zwolnić z pracy. Zaniepokojeni tym poprosiliśmy zastępcę kierownika Wydziału Spraw Społeczno-Administracyjnych UM Antoniego Sitarza o wyjaśnienie takiego stanu rzeczy. Nasz rozmówca stwierdził, iż godziny urzędowania ustalono za zgodą wojewody oraz prezydenta miasta oraz że jak — wykazuje praktyka — ludzie wolą spełniać obowiązek meldunkowy w godzinach przedpołudniowych. Kiedy bowiem biura Urzędu Miejskiego zamykano dopiero o godz. 18, po południu przychodzili tylko nieliczni petenci.

SPRAWA nie jest tak jednoznaczna, jak ją przedstawia p. Sitarz. Funkcjonowanie szczecińskich biur meldunkowych w godzinach gdy wszyscy pracują prowadzi bowiem do poważnych strat. O ich rozmiarach można się przekonać dokonując prostego obliczenia: każdy z interesantów traci przeciętnie dwie godziny, by załatwić tu swoją sprawę (licząc dojście do biura i powrót do zakładu pracy). Z rachunku tego uzyskać łatwo sumę strat jakie ponosi nasza gospodarka na skutek niewłaściwego czasu pracy biur meldunkowych.

Z argumentem, że szczecinianie wolą te sprawy załatwiać przed południem, równie łatwo się rozprawić. Otóż przywykliśmy do tego, że wszystkie biura otwarte są przed obiadem. Jest to wieloletnia tradycja, której przełamanie i wytworzenie nawyku, iż swoje sprawy można załatwić również po pracy — wymaga czasu. A jak przełamać utartą tradycję bez prób dokonania w niej wyłomu? Nawet służba zdrowia, uruchamiając swe przychodnie w godzinach popołudniowych, narzekała początkowo na brak pacjentów. Obecnie i tu sytuacja się zmieniła.

Sądzimy więc, że problem godzin otwarcia szczecińskich biur meldunkowych wymaga ponownego przemyślenia. **(mor)**

Kronika wypadków

DZIŚ krótko po godz. 3 nad ranem na ul. Dunikowskiego wypadł, czy też wyskoczył (okoliczności nie znane) przez okno VII piętra i poniósł śmierć na miejscu Borysław Z. Sprawę bada milicja.

WCZORAJ około godz. 13 na ul. Farnej wybiegł niespodziewanie na jezdnię i dosłownie zderzył się z przejeżdżającą ciężarówką 7-letni Przemysław G. Chłopiec doznał otwartego złamania kości lewego podudzia i przebywa w szpitalu.

U zbiegu ulic Staszica i Ofiar Oświęcimia, przejeżdżający samochód osobowy m-ki „Volkswagen" potrącił kobietę. Ranna przebywa w szpitalu przy ul. Piotra Skargi.

W MIEJSCOWOŚCI Stare Chrapowo gm. Bielice na nie strzeżonym przejeździe kolejowym, pociąg towarowy relacji Pyrzyce — Gryfino potrącił „malucha" nr rej. SZE 4443, którego kierowca, 23-letni Piotr Z. nie zachował należytej ostrożności. W konsekwencji „Fiat" został kompletnie zgruchotany a kierowcę zabrała do szpitala karetka pogotowia.

KILKANAŚCIE minut po północy wzywano straż pożarną na ul. Łukasińskiego, gdzie od pozostawionego bez nadzoru, włączonego do sieci piecyka elektrycznego zapaliła się altanka. Straty wynoszą około 15 tys. zł. **(ap)**

Dumanie nad biletem

WYDAWAŁOBY się, że kupowanie biletu kolejowego jest czynnością tak prostą, że na żadne niespodzianki miejsca tu być nie może. A jednak...

Przyszedł do nas Czytelnik, aby pokazać dwa bilety kolejowe, oba na tę samą trasę (choć w przeciwnych kierunkach), oba na taki sam pociąg: osobowy, klasa druga, oba wypisane ręcznie. Nie powinny się więc różnić treścią. A przecież różnią się i to tym co najistotniejsze — ceną.

Pierwszy wypisała kasjerka na stacji w Kamieniu Pomorskim. Figuruje na nim cena 30 złotych i 40 groszy za przejazd do stacji Szczecin-Łękno. Drugi wydany został przez konduktora w pociągu. Potraktował on pasażera lepiej niż kasjerka, gdyż za przejazd ze Szczecina-Łękna do Kamienia policzył 25,60 zł. Ktoś tu się pomylił, ale kto?

— Nie chodzi — powiedział nasz Czytelnik — o te pięć złotych. Chodzi o zasadę.

O ZASADĘ, ale i o pieniądze, chodzi natomiast w przypadku, który listownie przedstawił nam inny Czytelnik, p. Jan Gawlik z ulicy Langiewicza, prosząc zarazem o interwencję w swojej sprawie. Latem, jadąc ze Szczecina do Egeru (Węgry), kupił bilet na przejazd klasą pierwszą. I został z nim na lodzie, bo w dniu wyjazdu, 2 lipca, pociąg numer 84102... nie miał w swym składzie wagonu klasy pierwszej. Pasażer pojechał więc drugą klasą, a konduktor potwierdził ten fakt na piśmie.

Po powrocie do kraju p. Gawlik napisał do Centralnego Biura Rozrachunków Zagranicznych w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 63 (tak nakazuje kolejowa procedura), prosząc o zwrot dopłaty za klasę pierwszą. Koniec.

Koniec? Czy to, że biuro przez dwa miesiące milczy jak zaklęte uważać należy za finał całej sprawy? Dla tej wyspecjalizowanej kolejowej instytucji fakty są przecież nader łatwe do ustalenia: pasażer miał bilet na klasę wyższą, jechał niższą (z winy PKP), a skoro tak, to oczywiście PKP pobrały więcej niż się należało. Nadpłata powinna być zwrócona. Z procentem, który się pasażerowi w tym wypadku należy.

I nad czym tu dumać tyle czasu? **(tski)**

Dni, których mogłem nie przeżyć

17 MAJA 1945 roku w Stargardzie Szczecińskim kompletowano grupę operacyjną pełnomocnika rządu. Zadaniem kilkunastoosobowej ekipy było zagospodarowanie Kamienia Pomorskiego i okolic. Wśród wyjeżdżających uwijał się młody człowiek z karabinem i biało-czerwoną opaską, na której widniały litery MO. Był to TOMASZ SZKOŁEK.

Dzisiaj porucznik Szkołek jest inspektorem ds. karno-administracyjnych w I Komisariacie MO w Szczecinie.

— PANIE poruczniku, przepracował pan w organach MO prawie 35 lat. Jaki moment uważa pan za najważniejszy?

— TRUDNO tak od razu coś wymienić. Dwa razy otrzymywałem „wyrok śmierci" od ludzi z reakcyjnego podziemia w pierwszych powojennych latach. Ale chyba momentem, który najbardziej utkwił mi w pamięci, była pewna letnia noc w Kamieniu Pomorskim. Pełniłem wówczas wartę przy bramie obozu jenieckiego. Było nas — wartowników — kilku, natomiast w dużym budynku zgromadzono ponad 400 hitlerowskich jeńców. Co prawda w pobliżu stacjonowała radziecka jednostka, ale mimo wszystko kurczowo ściskałem kolbę automatu. W pewnej chwili zaterkotał gdzieś w pobliżu pistolet maszynowy. Obok mnie zaczął pryskać tynk i odłamki cegieł. Uzmysłowiłem sobie, że to przecież ktoś do mnie strzela. Odpowiedziałem ogniem. Nadbiegli radzieccy żołnierze. Niewidoczny napastnik przerwał ogień. Ruszyliśmy tyralierą. Znaleźliśmy w pobliskich krzakach zakrwawiony płaszcz z emblematami SA. Kręciło się wtedy po terenie wielu takich hitlerowskich niedobitków.

35 lat MO i SB

W tamtych pierwszych pionierskich latach Tomasz Szkołek rozpoczął inną pracę — społeczną. Z ramienia Polskiej Partii Robotniczej uczestniczył w pracach pierwszej Rady Narodowej. Był radnym.

Mijały lata. Porucznik Szkołek, rzucany rozkazami „zwierzchności", co pewien czas zmieniał miejsce zamieszkania. Ukończył szkołę podoficerską w Słupsku, pracował w komendach MO w Nowogardzie, Stargardzie i Myśliborzu. Od kilku lat „zakotwiczył" w Szczecinie w Komendzie Dzielnicowej MO, a po reorganizacji — w I Komisariacie MO. Prowadzi tu sprawy związane z wystąpieniami do kolegiów ds. karno-administracyjnych. Jest to trudny odcinek. Porucznik Szkołek twierdzi, że zawsze w tych konfliktowych przypadkach należy szukać człowieka. Bo przecież najłatwiej jest zebrać wymaganą dokumentację, zaadresować i wysłać. A o resztę niech się już martwią inni. Takie postępowanie może jednak stać się przyczyną małej, ludzkiej tragedii. Trzeba w takich przypadkach być i dociekliwym i cierpliwym...

— PANIE poruczniku, a skąd pan tak doskonale pamięta datę wstąpienia do MO? Bo rozmawiałem z wieloma ludźmi, którzy przed dwudziestu czy trzydziestu laty rozpoczynali pracę, ale nie każdy potrafi sobie przypomnieć dokładną datę jej rozpoczęcia.

— TO proste. Gdy ze Stargardu jechaliśmy na furmankach do Kamienia, wydano nam legitymacje służbowe. Były to kartki z imieniem i nazwiskiem. U dołu osoba wystawiająca te dokumenty wpisała datę — 17 maja 1945 roku. Wielu moich kolegów, już później, pod

czas wymiany tych legitymacji na nowe, oddało je do archiwum. Ja swoją zostawiłem na pamiątkę. Uważam bowiem, że za tym skrawkiem pożółkłego papieru kryje się moja młodość, moje pierwsze tygodnie i miesiące jakie przeżyłem na Ziemi Szczecińskiej. Bo przecież bywały w mojej pracy i takie dni, których mogłem nie przeżyć. **(Macz)**

Wyjaśnienie

W ARTYKULE „Niebezpieczne anomalia" wydrukowanym na łamach „Kuriera Szczecińskiego" w dniu 1 października br. pisaliśmy m.in. o handlarce, na którą sporządzono wniosek do kolegium. W związku z zaistniałą przypadkową zbieżnością nazwisk wyjaśniamy, iż ukarana Jadwiga Bujnowska mieszka przy ul. Bogusława 24/29.